

Depesza G. M. Malenkowa i W. M. Molotowa do Mao Tse-tunga i Czou En-lai'a

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że G. M. MALENKOW i W. M. MOLOTOW wysłali następującą depeszę do MAO TSE-TUNGA i CZOU EN-LAI'A.

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza Mao Tse-tunga.

Do Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza Czou En-lai'a.

— Podpisanie rozejmu i zakończenie wojny w Korei jest wielkim zwycięstwem bohaterskiego narodu koreańskiego i walczących Chińczyków Ochoctników Ludowych.

Narody Związku Radzieckiego gorąco pozdrawiają wielki naród chiński i gratulują mu tego wielkiego zwycięstwa w obronie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Z chwilą podpisania rozejmu i zakończenia działań wojennych przed narodami milijonami pokój staje zadaniem umocnienia tych sukcesów w walce o pokój, wolność i niezawisłość narodów.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. MALENKOW Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. MOLOTOW

Moskwa, dnia 28 lipca 1953 r.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 180 (1196) B C D KIELCE, CZWARTEK, DNIA 30 LIPCA 1953 R.

NOWY JORK PAP. Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearson przesłał państwu — członkom ONZ depeszę zawiadamiającą, że zgodnie z pkt 6 rezolucji 708 VII Zgromadzenia Ogólnego obrady Zgromadzenia zostaną wznowione w dniu 17 sierpnia o godz. 15 dla ponownego podjęcia dyskusji nad kwestią koreańską.

Uroczyste i radośnie obchodził naród koreański dzień podpisania rozejmu w Korei

Marszałek Kim Ir Sen na wiecu w Phenianie

MOSKWA PAP. Jak donosi z Phenianu Agencja TASS odbył się tam w dniu 28 bm. uroczysty wiec i pochód z okazji podpisania rozejmu w Korei. Miasto — bohater przybrało świąteczną szatę. Od wczesnego rana do centrum miasta podążały kolumny robotników miejscowych przedsiębiorstw, chłopów z okolicznych wsi, pracowników poszczególnych organizacji. O godz. 12 na centralnym placu zebrały się tysiące osób, aby uczcić zwycięstwo narodu koreańskiego w jego słusznej wyzwolenczej wojnie przeciwko agresorom amerykańskim.

Uczestnicy wiecu powitali burzą oklasków ukazanie się na trybunie marszałka Kim Ir Sena — przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracy i naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej oraz Kim Du Bona — przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Przewodniczący Pheniańskiego Miejskiego Komitetu Ludowego Czen Jen Pho zagaił wiec i udzielił głosu wodzowi narodu koreańskiego marszałkowi Kim Ir Senowi. W swym przemówieniu marszałek Kim Ir Sen powiedział:

Realizacja rozejmu w Korei jest wielkim historycznym zwycięstwem narodu koreańskiego, odniesionym w wyniku trzyletniej bohaterskiej walki o wolność i niezawisłość, przeciwko

do rządu Republiki stają donoszące zadania polityczne i ekonomiczne. Chodzi o to, by wszystkie siły naszego kraju, naszego narodu skierować ku jak najszybszej odbudowie i rozbudowie gospodarki narodowej, do podniesienia naszego kraju, podniesieniu materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności, dalszemu rozwinięciu i wzmocnieniu ustroju demokratycznego, wywalczonemu przez naród koreański oraz doprowadzić do historycznego dnia pokojowego zjednoczenia naszego kraju.

Kim Ir Sen wezwał naród koreański do wzmagania czynności, gdyż przetrwanie działań wojennych w Korei nie oznacza jeszcze, że imperialiści amerykańscy zrezygnowali całkowicie ze swych agresywnych planów wobec Korei. Zawarcie rozejmu oznacza tylko zaprzestanie ognia. Pierwszy krok na drodze do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Kończąc marszałek Kim Ir Sen wznosił okrzyk na cześć Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na cześć Koreańskiej Partii Pracy — kie-

rowniczej i przewodniej siły narodu koreańskiego, na cześć braterskiej współpracy krajów obozu pokoju i demokracji.

Po przemówieniu Kim Ir Sena rozległa się honorowa salwa artyleryjska. Następnie rozpoczęła się pochód. Otworzyło go 50 samochodów ciężarowych z dziećmi. W zwartych szeregach kroczyli kolejarze, górnicy, budowniczości. Nad marszerującymi kolumnami widniały transparenty z hasłami:

„Wszystko dla odbudowy gospodarki narodowej!”

Od kolumny manifestantów oddzielają się dziewczęta w strojach narodowych z ogromnymi bukietami kwiatów. Podążają one do lewego skrzydła trybuny, gdzie znajdują się bohaterowie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — żołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej — i zasypują trybunę kwiatami. Naród dziękuje swym okrytym chwałą wojownikom, którzy chlubnie obronili wolność i niezawisłość ojczyzny.

Pochód mas pracujących Phenianu, manifestujących swe zespolenie wokół partii i rządu, trwał kilka godzin.

W przededniu rocznicy powstania KPZR w fabrykach, kółchozach i instytucjach ZSRR odbywają się zebrania otwarte organizacji partyjnych

MOSKWA (PAP). Naród radziecki czyni przygotowania do uroczystego obchodu 50 rocznicy otwarcia II Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, na którym zostały założone fundamenty marksistowskiej rewolucyjnej partii klasy robotniczej.

W fabrykach, kółchozach i instytucjach odbywają się zebrania, na których wygłaszane są referaty poświęcone rocznicy.

Masy pracujące z głębokim zainteresowaniem zapoznają się z opublikowanymi w prasie teżani Wyzwolenia Propagandy i Agitacji KC KPZR oraz Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina „50 lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”. Wspólne czytanie tego dokumentu przed robotnikami odbyło się w oddziałach fabryki samochodów im. Stalina, w zakładach przemysłowych „Dynamo”, „Krasnyj Proletarij”, im. Włodzimierza Iljicza i innych. Ludzie radzieccy są dumni z chlubnych wyników półwiekowej bohaterskiej pracy Partii Komunistycznej dla dobra narodu.

— To właśnie ona, nasza ukończona partia — powiedziała robotnica kombinatu moskiewskiego „Triechnomajaja Manufaktura” — Agripina Zarowa — przywiodła naród radziecki do kwitnącego i szczęśliwego życia. Zadane przeszkody nie są dla nas straszne, wiemy bowiem, że Partia Komunistyczna nieugiętnie prowadzi nas ku jeszcze piękniejszej przyszłości — ku komunizmowi!

W dniu 30 lipca odbędzie się w Leningradzie zebranie obwodowe

Amerykańskie i angielskie okręty wojenne w porcie stambulskim

MOSKWA PAP. — Jak donosi ze Stambułu agencja TASS, w porcie tamtejszym przebywały ostatnio kilka dni amerykańskie okręty wojenne pod dowództwem admirała Cassadi, które 27 lipca rano wyruszyły na Morze Śródziemne. Tegóż dnia zawinęły do portu stambulskiego 22 brytyjskie okręty wojenne pod dowództwem admirała Mountbattena, naczelnego dowódcy brytyjskiej floty śródziemnomorskiej. W skład eskadry brytyjskiej wchodzi 3 krążowniki, lotniskowiec oraz szereg krotkoprędkowców i jednostek pomocniczych. Równocześnie do portu w Ismarze przybyło 3 brytyjskie łodzie podwodne.

Rozejm w Korei stał się dla nas naśchceniem do jeszcze bardziej wyętej walki o pokój

List uczestników Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Kielcach do Ambasady KRL-D

W dniu wczorajszym odbyło się rozszerzone Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego z udziałem 150 aktywistów z terenu Kielc. Na Plenum obecny był również i sekretarz KW KPZR tow. TADEUSZ DĘBSKI.

to jeszcze bardziej polskie masy pracujące do dalszego wysiłku nad umacnianiem sił Ludowej Ojczyzny, ważnego ogniw światowego obozu pokoju.

Na zakończenie obrad obecni na Plenum aktywiści wysłali w imieniu społeczeństwa Kielc na ręce Ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej list następującej treści:

Aktyw Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Kielcach zebrany na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu w dniu 29. VII. 53 r. z głęboką radością przyjął wieść o podpisaniu rozejmu w Korei, który świadczy nie tylko o wielkim zwycięstwie sił obozu pokoju na całym świecie.

Rozejm koreański oznacza triumf pokojowej woli olbrzymiej większości mieszkańców ziemskiego globu.

Oznacza on triumf trzeźwej i ożywiającej woli pokoju polityki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chin Ludowych z zarazem triumf polityki pokojowej całego obozu antyimperialistycznego a zwłaszcza jego siły przewodniej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Podpisanie rozejmu w Korei pokazało, że o pokój można i należy walczyć, że można pokój narzucić ciemnym siłom między narodowej reakcji pragnącej zbić fortuny w płomieniach wojny, w tym największym nieszczęściu, jakie może spaść na ludzkość.

Rozejm w Korei stał się dla nas naśchceniem do jeszcze bardziej wyętej walki o pokój, do walki o realizację naszego planu budowy podstaw socjalizmu, który stanowi nasz wkład w dzieło dalszego umocnienia sił pokoju na całym świecie. Naród polski, który w ośmym trudzie dźwiga swoją ciężką i szkodliwą, a przeto wojenną, wierzysz mocno, że naród koreański, który bohater-

Młdzież różnych krajów pragnie dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między wszystkimi narodami

Obrady III Światowego Kongresu Młdzieży

BUKARESZT (PAP). Dnia 28 bm. uczestnicy III Światowego Kongresu Młdzieży w Bukareszcie w dalszym ciągu dyskutowali nad referatem wygłoszonym w pierwszym dniu obrad przez generalnego sekretarza Jacquesa Denisa.

Podczas posiedzenia przedpołudniowego w dyskusji zabrało głos 15 osób. Obradom przewodniczyli: przedstawiciel młodzieży amerykańskiej, delegat młodzieży Wenezueli, Caballero, delegat młodzieży Indonezji, Asmudzi.

W przemówieniach swych delegaci młodzieży różnych krajów i obecni na Kongresie obserwatorzy dali wyraz dążeniom młodego pokolenia do dalszego wzmocnienia walki o pokojowe uregulowanie wszystkich problemów międzynarodowych, wyrażali pragnienie dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni oraz rozwinięcia wymiany kulturalnej i sportowej między młodzieżą całego świata.

Zgromadzeni na Kongresie owacyjnie powitali wystąpienie przewodniczącego delegacji młodzieży vietnamskiej — Wu Kanga, który pierwszy zabrał głos w dyskusji. „W Vietnamie — oświadczył on — od siedmiu lat trwa agresywna wojna, która przynosi naszemu narodowi i narodowi francuskiemu wiele cierpienia. Nasza młodzież pragnie, aby wojna zakończyła się jak najszybciej!”

Wu Kang stwierdza, że młodzież vietnamska żywi głębokie uczucia przyjaźni do milijonów pokoi młodzieży Francji i USA, która przeciwstawia się polityce wojennej.

Gdy Wu Kang kończył swe przemówienie, do trybuny podchodzi delegat młodzieży francuskiej i amerykańskiej, wręczają mu kwiaty i wyrażają solidarność z walczącą o wolność swą ojczyznę młodzieżą vietnamską. Na sali Kongresu wybuchła manifestacja przyjaźni młodzieży świata na cześć młodzieży vietnamskiej. Delegat skanduje: „Pokój, Mir, Peace, Paix, Pax, Frieden”. Rozlegają się okrzyki: „Pokój w Vietnamie!”

W dyskusji wystąpił również student belgijski, członek organizacji katolickiej — Mateus Joost, który uczestniczy w Kongresie w

Parlament włoski odmówił wotum zaufania rządowi de Gasperi'ego

RZYM PAP. — Na wtorkowym posiedzeniu w głosowaniu nad wotum zaufania dla chrześcijańsko-demokratycznego rządu De Gasperi'ego, Izba Posłów wypowiedziała się większością głosów przeciwko rządowi.

Za wotum zaufania głosowało 263 posłów, przeciw wotum zaufania wypowiedziało się 282 posłów. Od głosu wstrzymało się 37 członków Izby.

Porzeka ta spotkała nowy rząd De Gasperi'ego już po 16-dniowym istnieniu.

Przed głosowaniem De Gasperi w długim przemówieniu apelował do kilku chwytliwych ugrupowań parlamentarnych, by udzieliły poparcia jego rządowi. Mimo to ugrupowanie lewicowców socjaldemokra-

Zniesienie zaciemnienia

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zarządziło, że z uwagi na zbawienie rozejmu odwołane zostały począwszy od 28 lipca 1953 roku zaciemnienia, które obowiązywały od chwili wybuchu wojny wobec nalotów nieprzyjacielskich. Odwołana została również godzina policyjna, wprowadzona podczas wojny, aby zapewnić utrzymanie porządku publicznego.

Wielki sukces

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zarządziło, że z uwagi na zbawienie rozejmu odwołane zostały począwszy od 28 lipca 1953 roku zaciemnienia, które obowiązywały od chwili wybuchu wojny wobec nalotów nieprzyjacielskich. Odwołana została również godzina policyjna, wprowadzona podczas wojny, aby zapewnić utrzymanie porządku publicznego.

Oświadczenie generała Peng Teh-huai'a w związku z podpisaniem rozejmu w Korei

PODPISY KIM IR SENA I PENG TEH-HUAI'A

Dnia 27 lipca o godzinie 22 czasu koreańskiego, tekst porozumienia w sprawie rozejmu w Korei podpisany został w Phenianie przez naczelnego wodzów koreańskiej armii ludowej marszałka Kim Ir Sena. Marszałek Kim Ir Sen podpisał również tymczasowe porozumienie dodatkowe w sprawie przekazania jenców wojennych. Dokumenty te przesłane zostały z Panmudżonu przez generała Nam Ira, przewodniczącego koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej. Podczas uroczystości podpisywania zawartych porozumień przez marszałka Kim Ir Sena obecni byli członkowie rządu i przywódcy partii oraz wyżyści oficerowie koreańskiej armii ludowej, jak również przedstawiciele prasy koreańskiej i zagranicznej.

W dniu 28 lipca o godzinie 9,30 czasu koreańskiego złożył swój podpis na zawartych porozumieniach dowódca chińskich ochotników ludowych, generał Peng Teh-huai. Podczas uroczystości tej, która odbyła się w Kaesongu obecnych było przeszło 100 wyższych oficerów oddziałów chińskich ochotników ludowych.

PEKIN. PAP. Dowódca chińskich ochotników ludowych gen. Peng Teh hui, po podpisaniu porozumienia w sprawie rozejmu w Korei, złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Rozejm w Korei, którego pragnęły narody całego świata, jest obecnie faktem. Przed trzema laty bohaterki naród koreański odważnie podjął chlubną walkę przeciwko agresji, w obronie swej niepodległości i wolności. W ciągu trzech lat, naród koreański, nie szczędząc ofiar, bronił ziemi ojczystej, stając opór siłom zbrojnym NZ pod dowództwem Stanów Zjednoczonych. Wojna ta dowiodła, że niezwykły jest miłujący wolność naród, który powstaje do walki w obronie honoru i niepodległości swej ojczyzny.

Od chwili wybuchu wojny w Korei naród i rząd chiński jasno precyzowały swe stanowisko i wysuwały propozycje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Jednakże rząd Stanów Zjednoczonych nie zwracał uwagi na ostrzeżenia narodu chińskiego, lekceważył ożywiałe narody świata pragnienie pokoju i kroczył własną drogą. Nie tylko okupował on na początku wojny naszą wyspę

Taiwan, lecz również wydał swym siłom zbrojnym rozkaz przekroczenia 38 równoleżnika w kierunku rzeki Jalu, stwarzając w ten sposób poważne i bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa naszego kraju.

W takich właśnie warunkach naród chiński zdecydowanie i stanowczo zainicjował wielki ruch oporu wobec agresji USA i na rzecz pomocy Korei, organizując swe własne siły ochotnicze do walki ramię przy ramieniu z Koreańską Armią Ludową, by zapewnić bezpieczeństwo i pokójowe budownictwo w swym własnym kraju, by pomóc narodowi koreańskiemu w jego sprawiedliwej walce oraz by zapewnić pokój na Dalekim Wschodzie i na świecie. W toku bohaterkiej walki ubiegłych 2 lat i 9 miesięcy nie tylko odparliśmy ataki wroga i ustabilizowaliśmy linię frontu wzdłuż 38 równoleżnika, lecz również podjęliśmy wiele zwycięskich kontrataków.

Cel prowadzonej przez narody Korei i Chin wojny przeciwko agresji polegał na tym, by stworzyć warunki pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej na słusznym i rozsądnym zasadach. Dlatego też po ustabilizowaniu się sytuacji na froncie narody Korei i Chin oraz ich rządy nie tylko podkreślały nadal swą wolę pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, lecz również przyjęły pokojową propozycję w sprawie podjęcia rokowań rozejmowych, wysuniętą 23 czerwca 1951 r. przez rząd Związku Radzieckiego i rozpoczęły rokowania rozejmowe z dowództwem NZ 10 lipca 1951 r. W ciągu ubiegłych 2-3 lat zawiłe i zmienne były koleje tych rokowań, jednakże dzięki zdecydowanej polityce narodu koreańskiego i chińskiego zmierzającej do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz dzięki ogromnym wysiłkom podejmowanym przez miłujące pokój narody na całym świecie w obronie pokoju, obie strony biorące udział w rokowaniach osiągnęły w końcu honorowe porozumienie i podpisały wczoraj rozejm.

Obecnie najważniejszą sprawą jest ściśle przestrzeganie warunków porozumienia rozejmowego. Oddziały chińskich ochotników ludowych oraz Koreańska Armia Ludowa zobowiązały się ściśle wykonywać postanowienia rozejmu. Jednakże narody Chin i Korei jak również narody całego świata muszą zwrócić baczna uwagę na fakt, że po stronie sił zbrojnych NZ znajdują się jeszcze grupy wojowniczych elementów, zwłaszcza klika Li Syn Mana, które sprzeciwiają się podpisaniu porozumienia rozejmowego i które podjęły prowokacyjną akcję, zmierzającą do pogwałcenia porozumienia jeszcze przed jego podpisaniem. Dlatego też chińscy ochotnicy ludowi wraz z Koreańską Armią Ludową zachowują niebłądną czujność i dążyć będą z jak największym dążeniem do zapewnienia ściślego wykonania porozumienia rozejmowego.

Podpisane obecnie porozumienie nie rozejmowe ma charakter wojskowy. Jest ono zaledwie pierwszym krokiem w kierunku pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Wycofanie z Korei wszystkich obcych sił zbrojnych, włączając w to również chińskich ochotników ludowych, pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, umożliwiającej narodowi koreańskiemu samodzielne rozwiązanie swych problemów i utworzenie zjednoczonej, demokratycznej, pokojowej i niepodległej nowej Korei — muszą być jeszcze uregulowane w drodze rokowań na konferencji politycznej. Naród chiński stale opowiadał się za regulowaniem sporów między narodowych w drodze pokojowych rokowań. Naród chiński gotów jest udzielić całkowitego poparcia pokojowemu uregulowaniu problemów międzynarodowych.

Dziś, z polecenia chińskich ochotników ludowych, składam hołd bohaterstwu narodowi koreańskiemu i jego armii ludowej pod dowództwem marszałka Kim Ir Sena. W okresie, w którym chińscy ochotnicy ludowi walczyli w Korei, otoczni byli oni serdeczną opieką narodu koreańskiego i cieszyli się jego gorącym poparciem. Przyniesło się to do dalszego

spotęgowania solidarności między narodami i armiami obu naszych krajów w duchu prawdziwie internacjonalistycznym. Niechaj ta ścisła przyjaźń między narodami obu naszych krajów, scementowana krwią przelaną w walce, przeciwko agresji, jeszcze bardziej krzepnie i rozwija się!

Dziś, z polecenia chińskich ochotników ludowych, składam podziękowanie moim rodakom, którzy udzieliли entuzjastycznego poparcia frontowi. To bezgraniczne, lojalne poparcie, materialem i moralnie, ogromnie podniosło ducha naszych żołnierzy i spotęgowało naszą siłę bojową.

Dziś, z polecenia chińskich ochotników ludowych, składam hołd krajom obozu pokoju i demokracji za Związkiem Radzieckim na czele. Dzięki ich stałemu poparciemu inicjatywie i nieustraszonemu wysiłkowi rozejm w Korei został wreszcie osiągnięty.

Dziś, z polecenia chińskich ochotników ludowych, przesyłam pozdrowienia miłującym pokój narodom na całym świecie. Wykonanie warunków rozejmu niewątpliwie ułatwi pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, co leży w interesie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Jeśli jakies wojownicze grupy, a zwłaszcza klika Li Syn Mana, ośmielią się kontynuować swą zbrodniczą działalność w celu zerwania rozejmu w Korei, ich plany spotkają się z zdecydowanym sprzeciwem miłujących pokój narodów świata i zakończą się sromotnym fiaskiem.

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walce, stawiając opór agresji USA i pomagając Korei!

Niech żyje zwycięstwo pokoiu!

GENERAŁ CLARK PODPISAL POROZUMIENIE ROZEJMOWE

LONDYN. PAP. Jak donosi radio londyńskie, dowódca naczelny sił zbrojnych NZ w Korei — generał Clark podpisał porozumienie rozejmowe.

PRZYGOTOWANIA DO REPATRIACJI JEŃCÓW WOJENNYCH Z KOREI PÓLNOCCNEJ

Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, w Korei północnej są już w toku przygotowania do repatriacji przebywających tam jeńców wojennych. Po rzece Jalu kursują parowce, a po okolicznych drogach — samochody ciężarowe przewożące zaopatrzenie dla jeńców, którzy wkrótce udadzą się do domu. Do każdego obozu dostarczane są wielkie zapasy mąki, jaj i cukru, aby można było zaopatrzyć w chleb i suchary repatriowanych jeńców wojennych w podróży do Panmudżonu. Każdy jeńiec otrzyma również 4-5 funtów konserw mięsnych, nowy koc, obuwie, papierosy, cukierki itd. Do obozów skierowane zostaną liczne samochody ciężarowe i ambulanse. Wzdłuż dróg prowadzących do Panmudżonu urządzonych są punkty sanitarne. Dwie szkoły i kilka innych bu-

dynków przygotowano na biura i mieszkania dla personelu Czerwonego Krzyża.

DZIEN 28 LIPCA — ŚWIĘTEM KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

Z Phenianu donoszą, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydał następujący dekret:

Naród koreański toczył 3 lata bohaterką walkę przeciwko imperialistycznym agresorom amerykańskim oraz ich szlugosom — zdradzieckiej kliki Li Syn Mana, walkę w obronie wolności i niezawisłości ojczystego kraju. W wyniku tej walki odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo i zawarliśmy porozumienie nie rozejmowe z nieprzyjacielem.

Dla upamiętnienia tego zwycięstwa, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanowił, że dzień 28 lipca będzie dniem świątecznym i że w dniu tym wywieszono będą w całym kraju flagi narodowe.

OŚWIADCZENIE STRONY KOREAŃSKO-CHIŃSKIEJ

W oświadczeniu skierowanym do pięciu państw neutralnych — Indii, Polski, Czechosłowacji, Szwecji i Szwajcarii strona koreańska — chińska — jak donosi Agencja Nowych Chin — zareagowała na niedawną zapowiedź rządu Li Syn Mana, że „nie dopuści” do Korei południowej przedstawicieli Indii, Polski i Czechosłowacji w neutralnej komisji repatriacyjnej, oddziałów hinduskich sił zbrojnych, personelu hinduskiego Czerwonego Krzyża oraz przedstawicieli koreańskich i chińskich mających przybyć tam dla wykonania obowiązków, powierzonych im w ramach kompetencji neutralnej komisji repatriacyjnej. Zakres tych kompetencji uzgodniony został — jak wiadomo — przez stronę koreańsko-chińską i dowództwo sił zbrojnych NZ. Oświadczenie strony koreańsko-chińskiej brzmi:

1) Strona koreańsko-chińska kategorycznie stwierdza, że nie uznaje deklaracji południowokoreańskiego rządu Li Syn Mana, która stanowi jaskrawe pogwałcenie wspomnianego wyżej porozumienia osiągniętego przez obie strony.

2) Strona koreańsko-chińska stoi zdecydowanie na stanowisku, że, zgodnie z porozumieniem o kompetencjach komisji repatriacyjnej krajów neutralnych i przedstawicieli strony koreańsko-chińskiej wykonują swe zadania przewidywane w tym porozumieniu, mając pełne prawa dostępu do Korei południowej i przejazdu przez Koreę południową, jak również prawo do korzystania z ochrony sił zbrojnych NZ, nie wyłączając armii południowokoreańskiej. Wobec tego siły zbrojne NZ, nie wyłączając armii południowokoreańskiej, nie mogą w żaden sposób zrzucić na siebie odpowiedzialności za spoczywającą na nich obowiązek udzielenia tej ochrony.

Obrady III Światowego Kongresu Młodzieży

Zawarcie rozejmu w Korei — to nie tylko chlubne zwycięstwo narodu koreańskiego, to wspólne zwycięstwo pokój miłujących narodów całego świata. W kraju naszym obchodzi się dziś „dzień zwycięstwa”.

Kiedy Kim Ki Su wznosi okrzyk: „Niech jeszcze wyżej wznosi się sztandar pokoju, wieczna chwała tym, którzy polegli w walce o pokój, niech żyje pokój!” — sala podchwytuje te okrzyki z ożywioną mocą. Do mówcy podchodzą delegaci z różnych krajów i ścisną mu serdecznie dłoń. Grupa delegatów wręcza Kim Ki Su kwiaty. Następnie dwie młode Koreanki przekazują przedstawicielom SFMD sztandar od młodzieży koreańskiej. Obrady trwają.

Przyspieszyć tempo podorywek, siewu poplonów i zwózkę zbóż z pola

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Sprzęt zbóż kłosowych, a przede wszystkim żyta i jęczmienia zbliża się ku końcowi. Pozostały jeszcze lany pszenicy i owsa, które z każdym dniem maleją.

Przy sprawnym tempie przebiegu siewu, w magazynach gminnych spółdzielni pozostają dotąd poważne ilości nierozkupionych nasion roślin poplonowych, chociaż są one sprzedawane wszystkim rolnikom bez żadnych ograniczeń.

Należy pamiętać, że przez siew poplonów zapewniamy się gospodarstwom możliwość uzyskania dostatecznej ilości zielonej paszy do robienia kiszonki lub spaszania na zielono. Niezależnie od korzyści doróżnej w postaci paszy, uzyskuje się dzięki siewom poplonów korzystne stanowisko pod siew następnych roślin przez wzbogacenie gleby w próchnicę i cenne składniki pokarmowe.

Równoległe z wykonywaniem podorywek nie należy zapominać o zabezpieczeniu zbiorów. W warunkach naszego klimatu, zboża, których się wprost z pola nie młóci, należy natychmiast po doschnięciu zwozić do stert i stodół. Zbytńa pewność co do trwania pogody i odkładanie zwózki na dzień następny może spowodować nieraz poważne straty.

Zbyt opieszale postępuje zwózka w woj. kosińskim, lubelskim, wrocławskim, stalnogradzkim, krakowskim i rzeszowskim. Lepiej jest zorganizować zwózkę w woj. poznańskim, kieleckim, opolskim i zielonogórskim.

Delegacja polska i czechosłowacka do komisji państw neutralnych udała się do Korei

PEKIN PAP. Jak podaje Agencja Nowych Chin, delegat Polski do komisji nadzorczącej państw neutralnych, generał Mieczysław Wągrowski oraz delegat czechosłowacki — generał Frantisek Buresz opuścili 27 bm. Pekin, udając się do Korei. Obu generałom towarzyszyły pierwsze grupy personelu, który weźmie udział w pracach komisji nadzorczącej państw neutralnych.

„Wesoła II” pierwsza w przemyśle węglowym zameldowała o wykonaniu zadań lipcowych

27 bież. miesiąca załoga kopalni „Wesoła II” pierwsza w przemyśle węglowym zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych za lipiec b.t.

Przy sprawnym tempie przebiegu siewu, w magazynach gminnych spółdzielni pozostają dotąd poważne ilości nierozkupionych nasion roślin poplonowych, chociaż są one sprzedawane wszystkim rolnikom bez żadnych ograniczeń.

Należy pamiętać, że przez siew poplonów zapewniamy się gospodarstwom możliwość uzyskania dostatecznej ilości zielonej paszy do robienia kiszonki lub spaszania na zielono. Niezależnie od korzyści doróżnej w postaci paszy, uzyskuje się dzięki siewom poplonów korzystne stanowisko pod siew następnych roślin przez wzbogacenie gleby w próchnicę i cenne składniki pokarmowe.

Równoległe z wykonywaniem podorywek nie należy zapominać o zabezpieczeniu zbiorów. W warunkach naszego klimatu, zboża, których się wprost z pola nie młóci, należy natychmiast po doschnięciu zwozić do stert i stodół. Zbytńa pewność co do trwania pogody i odkładanie zwózki na dzień następny może spowodować nieraz poważne straty.

Zbyt opieszale postępuje zwózka w woj. kosińskim, lubelskim, wrocławskim, stalnogradzkim, krakowskim i rzeszowskim. Lepiej jest zorganizować zwózkę w woj. poznańskim, kieleckim, opolskim i zielonogórskim.

Zarządzenie Prezydium WRN w Kielcach w sprawie walki ze stonką ziemniaczaną

Na podstawie uchwały Prezydium Rządu z dnia 20. XII. 1952 r. w sprawie organizacji walki ze stonką ziemniaczaną — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach wydało zarządzenie mające na celu podjęcie skutecznych kroków zwalczania tego groźnego szkodnika dla plonów ziemniaczanych.

W zarządzeniu tym wprowadza się stan zagrożenia na całym obszarze gromad, gmin i miast powiatów: kieleckiego, włoszczyńskiego, koneckiego, opoczyńskiego i radomskiego. Na terenie wymienionych powiatów wprowadza się obowiązek t. zw. osobistych i rzeczowych świadczeń dla zorganizowania społecznej akcji zwalczania stonki ziemniaczanej. Obowiązkiem temu podlegają wszyscy chłopi indywidualni, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i wszystkie zainteresowane lub powołane instytucje państwowe i spółdzielcze.

Dalej w zarządzeniu Prezydium WRN wyjaśnia się, na czym polegają osobiste i rzeczowe świadczenia dla celów zwalczania stonki. A więc chodzi tutaj o wykonywanie określonych robót przy poszukiwaniu i likwidowaniu ognisk stonki ziemniaczanej, o dostarczanie potrzebnych przy prowadzeniu akcji narzędzi, środków przewożowych z niezbędnym inwentarzem pociągowym oraz transportu mechanicznego.

W dalszym ciągu zarządzenie mówi o tym, że prezydium rad narodowych winny współdziałać w tej akcji z organizacjami masowymi celem właściwego rozpropagowania tej ważnej akcji oraz operatywnej organizacji pracy. Kierownictwo społeczną akcją zwalczania stonki ziemniaczanej spoczywa w rękach rad narodowych.

Wszystkie osoby bezpośrednio zatrudnione w akcji zwalczania stonki a wzięte z zakładu pracy na czas określony mają prawo do pełnego wynagrodzenia przez zakład pracy za ten czas.

Wprowadzenie stanu zagrożenia na całym terenie powiatów: kieleckiego, włoszczyńskiego, koneckiego, opoczyńskiego i radomskiego ma na celu — wobec wytworzonej groźnej sytuacji — zabezpieczenie upraw ziemniaczanych i zahamowanie dalszego poходу szkodnika w głąb województwa i kraju.

W związku z tym ustalone zostały kary: na niewykonywających obowiązków świadców — do jednego miesiąca pracy poprawczej lub grzywna do 1.500 zł. na siołkowie uchylających się od świadczeń — do trzech miesięcy aresztu lub grzywna do 3.000 zł.

Sprawy walki ze stonką ziemniaczaną w żadnym wypadku nie można lekceważyć. Do walki tej musimy skierować wszystkie potrzebne siły i środki, by jak najszybciej zlikwidować tego groźnego dla całego rolnictwa szkodnika.

Ukazał się Nr 7/49 „Nowych Drog”

TREŚĆ:

- Bolesław Bierut — Przemówienie wygłoszone na uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej w dniu 21 lipca 1953 r.
- Artykuł wstępny — Partia Wielkiego Października jest niezwykła.
- Klejsztet Zemańsk — Nowa Huśa.
- Bolesław Wójecki — Nieuniknione flakso polityki prowokacji.
- Stanisław Arnold — Tło społeczno-gospodarcze Odrodzenia Polskiego.
- Włodzimierz Rezek — O dalszym rozwoju naszego sportu.
- Lukasz Ostrowski — Obroncy wyższości i przywileju (z dzieł hierarchii kościelnej w Polsce).
- Edmund Osmańczyk — Nowy obraz dzieł polskości Śląska.

Z ŻYCIA PARTII

- Emerson Nowak — O pracy partii z radami narodowymi na wsi (z doświadczeń województwa opolskiego).

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

- Stefan Staszewski — O niektórych brakach w pracy naszej prasy.

Czy współzawodnictwo celem?

Wzamy sprawozdanie: wśród wielu wydziałów starachowickiej FSC figuruje P-1. Wyrabia części drobne do samochodów — różne nakrętki, śruby, gwinty i inne detale. Są potrzebne i ważne. Bez nich żaden samochód nie pojedzie za tasmy.

Wiele mówilo się o współzawodnictwie długookresowym P-1. Ze nareszcie wydział ten znacznie pracował rytmicznie, że dzienne plany będą zawsze wykonywane, że nie będzie więcej z winy P-1 wąskich gardeł w produkcji samochodów.

W P-1 jest ofiarna załoga, botowy aktywni, wspaniali przodownicy.

W Cementowni „Wierzbica” Irwa szkolenie załogi

Kierownictwo cementowni „Wierzbica” przystąpiło do masowego szkolenia zawodowego załogi.

„Większość załogi naszej cementowni — powiedział dyr. Przystański — stanowią matorolni chłopcy z okolicznych wsi. Obecnie, gdy trwa jeszcze „minimum rozruchowe” w produkcji cementu — pragniemy tych dawnych kowali wiejskich wyszkolić we własnym zakresie na pierwszorzędnych mechaników, ślusarzy i operatorów różnych agregatów w fabryce. Za całość szkolenia wewnątrzzakładowego załogi odpowiedzialny jest tow. Truszkiewicz, dyr. techniczny cementowni”.

O jakości kursów i flości uczestników szkolenia poinformował nas tow. Truszkiewicz: „Dotychczas przeprowadziliśmy 24 osoby na kursie dla dozoru średniego wszystkich trzech smian. Nowi majstrowie z tego kursu przeszli jeszcze dodatkowe specjalne 10-godzinne szkolenie teoretyczne, aby przed Komisją Egzaminacyjną wypaść jak najlepiej. Obecnie szkolimy 20 elektryków, którzy praktykują w warsztatach i na podstacjach silnikowych. Szkolenie teoretyczne rozpoczyna onl i września. Ponadto zaplanowaliśmy przeszkolić w br.: 16 pakowaczy, obsługę pomp i silosów, obsługę bocznic kolejowych oraz spinaczy, swrotniczych i załogi parowozów kursujących na terenie fabryki. Szkolenia prowadzi tow. wazysze: inż. Pastawski, Sołkubowski, Borkowski, Sawczermer, Ruskak i inni”.

cy. Dadzą sobie radę. Nie zawiodą zaufania...

Blura P-1 mieszczą się w oszkolonych pokojach. Przez kwadraty czyb widać wielką halę, metal, duno maszyn i dźwigów.

Odrzabialiśmy z sekretarzem Przybyłkiem stare fakty: kwiecieli i początki współzawodnictwa długookresowego. Przybyłk powoili przypomniał je sobie.

Najpierw na halach i budynkach fabrycznych pojawiły się błyskawice, dużo błyskawic: TOWARZYSZU! Twoje zobowiązanie jest potrzebne. Podejmij je, aby rytmicznie wykonywać plany produkcyjne. WIĘCEJ „STAROW” — DLA POLSKI LUDOWEJ! DLA POKOJU!

Zrobił się ruch. Gorączkowe narady. Monterzy, elektrycy, silnikowcy mierzyli swoje siły. Odbywały się zebrania organizacji partyjnej, które uruchamiały do mobilizacji robotników, ZMP, związki zawodowe i inne organizacje masowe. Całe załogi badały rezerwy dla obniżenia kosztów, o poprawę jakości produkcji. Dozór techniczny myślał jak zabezpieczyć ciągłość zaopatrzenia materiałowego.

W huku młotów, na taśmach i dźwigach rodziła się nowa metoda współzawodnictwa. Metoda codziennej, świadomej walki o wielkie, bliskie każdemu, kto kocha Polskę i pragnie jej potęgi, cele: o osiągnięcie ogólnego postępu, o pokój i plan 6-letni — dla człowieka.

Z wielkich celów zrodził się zapal majstrów, robotników, brygadistów, techników, ciałych załóg robotniczych w FSC.

Padły pierwsze zobowiązania: RYTMICZNIE WYKONYWAĆ PLANY. Agitacja polityczna rosła niestannie, a z nią i zapal robotniczy. Z tego uświadomionego zapalu wyrastała inicjatywa twórcza, która łamie wszystkie, stojące na drodze do wykonania zobowiązań, przeszkody. Brakuje ci materiału — już brygadziста przy nosi potrzebne detale. Powstało gdzieś wąskie gardło — już młodzieżowa brygada szturmowa Dziedzica obejmuje dowództwo na zagrożonym odcinku i nie ma wąskiego gardła. Nie nadchodzi materiał i sprzęt z odległej fabryki — inżynierowie, technicy, przodownicy pracy konstruują nowe mechanizmy, zastępujące całkowicie te, których brak.

Dzięki zgodnemu wysiłkowi załogi, wydział P-1 (wraz z całą fabryką), pracował wtedy rytmicznie, wykonywał i przekraczał dzienne plany produkcyjne. Zamiast

się obejrzałeś, już miałeś za sobą 11 dekadę kwietnia.

Nadeszła trzecia. Stabnie tętno pracy politycznej. Wyrosły nowe przeszkody. Mnóstwo drobnych, małych i wielkich trudności, spraw. W ich mnogości zaczyna się tracić z oczu wielkie cele wspólne zawodnictwa. Już nie mówi się o nich na zebraniach partyjnych, na odprawach grup związkowych i ZMP-owskich. Nie ma czasu — odpowiadają towarzysze. Rodzi się wąski praktycyzm. Współzawodnictwo staje się celem samym w sobie. I wtedy... Przygasa entuzjazm i zapal robotników, a z nim i inicjatywa robotnicza. Stale się spogląda w pracy na zegarek — czy daleko już do drugiej? Trudności się gromadzą. Chwieje się plan. Nie ma rytmiczności i majju, czorwcu...

— Nie myśleć, że nie wykonujemy zobowiązań długookresowych — mówi sekretarz Przybyłk pokazując czerwone zestawienie. — Nie próżnujemy. Chodzi o jakość? Proszę, zmniejszyliśmy ilość braków z 2,17 proc. na 1,82 proc. Daje to 159 proc. zobowiązania.

Chodził wam o oszczędność? Miesięcznie zamiast 200 kg metali kolorowych, oszczędzamy 220. To zasługa Jarosińskiego — dzielnego brygadziста.

Sekretarz mówił szybko, przedstawiał coraz to nowe zestawienia. Kiedy skończył zeszedł na inny temat. Mówiłmsy o nowych fabrykach, które powstały, o kombinatach stali, które się budują, o naszym budownictwie, które stawia sobie za cel: dobro człowieka pracy.

— Macie rację — pada głos jednego z pracowników dozoru technicznego, który podszedł do nas — ale... proszę spojrzeć...

Patrzyliśmy na halę. Naszemu znajomemu z dozoru technicznego trudno było pogodzić: wielki wysiłek załogi w trzeciej dekadzie l. w. dobro człowieka.

Ale dlaczego wielki wysiłek? Ludzie uwijali się jak w ukropie, trzecia dekada lipca była bowiem okresem szturm na plan miesięczny. W trzeciej dekadzie nadganiało się pierwszą i drugą — właśnie kosztem nadmiernego wysiłku całej załogi.

Spojrzelismy na zestawienie jak by w nim szukając odpowiedzi: Dlaczego „taka” jest trzecia dekada w FSC? Czy temu zaradzić nie można? A oto — punkt IV. Tak, w punkcie IV wyraźnie było powiedziane: zobowiązujemy się rytmicznie wykonywać dzienne i dekadowe plany produkcyjne.

Dlaczego to zobowiązanie nie jest wykonywane?

Przybyłk nie miał od razu przygotowanej odpowiedzi. Potem rucił parę cyfr i trochę nazwisk. Nie rytmiczna dostawa metali stopowych i kolorowych — otrzymuje się je niesystematycznie z innych fabryk przeważnie pod koniec miesiąca. Parę słów o tym, że kierownictwo wielokrotnie alarmowało o przyspieszeniu dostaw.

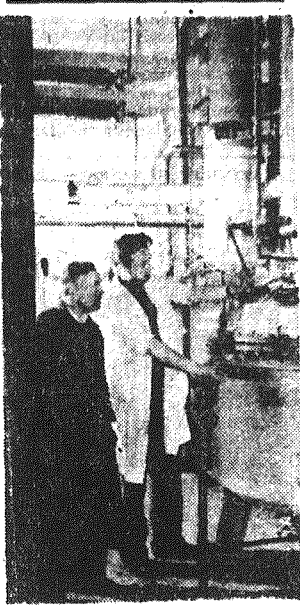
— Z tych metali wyrabiamy około 20 proc. całej produkcji — po wiedział w zakończeniu sekretarz. A co z dalszymi 80 procentami? Sekretarz wyjął nowe zestawienia. Narzędziownia nie dostarczyła w terminie tulei naciskowych i wiertarek lewoskrętnych. Referat Gospodarki Narzędzi znów aparatu do gwintowania nakrętek. Gdyby narzędziownia nie nawaliła i Referat Gospodarki — to dekadę mie libyśmy nie w 70 procentach, ale w 95 — zakończył sekretarz patrzając na czerwone zestawienie.

A jeszcze niedawno P-1 nie dostarczył na silnikownie zwykłych nakrętek korbowodowych. Po prostu „przegapił” harmonogram produkcji. Nie było żadnych przyczyn obiektywnych. Towarzysze z P-2 tak samo mówili jak sekretarz Przybyłk...

Ale nie zwężajmy oceny, towarzyszu sekretarzu! To nie chodzi tylko przecież o nierytmiczność w pracy narzędziowni i Referatu Gospodarki Narzędzi. To nie chodzi tylko o grupowego Białogonowskiego czy Janieca od was z P-1, którzy nie potrafił przełamać przeszkód, ażeby rytmicznie wykonywać plany, ażeby punkt IV zestawienia w zobowiązaniach długookresowych nie świecił pustkami. Chodzi też i o coś innego. Dlaczego tych przeszkód, które w przeważającej większości wypadków dalały się w FSC usunąć, nie potrafiono przełamać?

W P-1 i w całej FSC nie ma nowych błyskawic. Stare pokryły się kurzem. Milczy radiowzeł. Nie odbywają się systematycznie zebrania grup partyjnych, ZMP-owskich. Nie omawia się przyczyn, dlaczego nie realizuje się tych właśnie zobowiązań długookresowych, które zapewniali rytmicznie wy-

nywanie planów produkcyjnych. Organizacja partyjna, czolowy aktywny związków zawodowych, ZMP i innych organizacji masowych nie ukazuje załozde codzien- nie, stale wielkich porywających celów, którym służy współzawodnictwo długookresowe, nasze wielkie plany produkcyjne. Bez celu nie może być zapalu. Bez zapalu nie może być inicjatywy. Bez inicjatywy nie można łamać przeszkód, które są i będą na naszej wielkiej drodze ku socjalizmowi. JAN MATIASIAK



Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne produkują penicylinę krystaliczną, bezpostaciową, polokainę itd.

Na zdjęciu: Inż. Andrzej Mleka kierownik oddziału polokainy Instytutu starszego aparatuowego Stanisława Rogackiego jak obsługiwać aparat destylacyjny. CAF

Powiatowa Wystawa Rolnicza w Jędrzejowie spopularyzuje osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej

Od 30 sierpnia do 6 września trwać będzie w Jędrzejowie Powiatowa Wystawa Rolnicza, na której spółdzielnie produkcyjne w powiecie i zaproszone do udziału w Wystawie spółdzielnie z powiatów: buskiego, pińczowskiego i wioścow- skiego, pokażą swoje wyniki gospodarcze.

Zasadniczym celem tej wystawy jest spopularyzowanie idei spółdzielczości produkcyjnej wśród mało i średniorolnych chłopów i wykazanie na przykładach społecznej, technicznej i gospodarczej wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną. Wystawa ta przyczyni się również do upowszechnienia produkcji doświadczeń spółdzielni produkcyjnych. Będzie ona przeglądem wyników walki o podniesienie wydajności z ha, o zwiększenie ilości i podniesienie jakości produkcji hodowlanej. Będzie też oceną wyników, szeroką skalę mechanizację przy zobowiązaniach i współzawodnictwa długookresowego, podjętego przez spółdzielnie produkcyjne na część I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

WYSTAWA — KIERMASZ

Wystawa Rolnicza w Jędrzejowie została pomyślana jako wystawa - kiermasz, na którym jednocześnie wystąpią z bogatym programem sesje ludowe, chóry, teatr, kino oraz będą się odbywać imprezy sportowe. Ponadto odbędą się targi, w czasie których spółdzielnie produkcyjne i chłopci indywidualni będą mogli sprzedać nadwyżki, pozostałające po wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw oraz będą mogli nabyć artykuły przemysłowe. Obecnie prace przygotowawcze do urządzenia wystawy są daleko posunięte. Spółdzielnie produkcyjne, PGR w Sędziszowie, POM w Brzeziu i chłopci indywidualni przygotowują ekspozycje. Przystąpiono już do

rozplanowania rozmieszczenia stoisk i wyrównuje się drogi dojazdowe.

CO ZOBACZYMY NA WYSTAWIE

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne wystawią ekspozycje okazów ziół: np. spółdzielnia w Przewodach pokaże jakie wyho dowala w tym roku żyto, owies i jakie plony uzyskano ze siewu krzyżowego pszenicy. Spółdzielnia w Przewodach stosują szeroką skalę mechanizację przy, co zostanie uwidocznione na planszach. Spółdzielnia w Przylęczku znana jest w całym województwie jako najlepiej zabudowana i z hodowli owiec. I to właśnie będzie podkreślone w ekspozycjach wystawowych.

Najlepsze warunki do hodowli ma Rożnica, która posiada dużą bazę paszową i „specjalizuje” się w uprawie traw, peluski, lucerny itp. Poza tymi ekspozycjami pasowymi, spółdzielnia pokaże kilka odmian jęczmienia jarego z siewu krzyżowego oraz jęczmień browarniany skrzyszowicki, siano na superfosfacie granulowanym według doświadczeń radzieckich kolchozów.

Spółdzielcy z Pawłowie dopiero pierwszy raz wspólnie zbierają zboże ze spółdzielczego pola. Dlatego chcą na przykładzie pokażać jak dzięki zastosowaniu mechanicznej uprawy ziemi wzrosła wydajność z ha, w porównaniu ze zbiorami w ub. roku, kiedy gospodarzyli indywidualnie.

Spółdzielnia w Nieznanowicach, której gospodarka nastawiona jest na hodowlę, spotodbnie jak Rożnica pokaże na wystawie oprócz krów i maicior z prosiętami, ekspozycje jęczmienia, pszenicy, rzepaku i traw nasiennych.

W trosce o zabezpieczenie bazy paszowej dla hodowli bydła i nierogacizny spółdzielcy z Koniczną szeroko stosują meliorację łąk. I na Wystawie pokażą jakie osiągnęli wyniki w hodowli, dzięki utrzymaniu coraz lepszej paszy.

Spółdzielcy z Kozubowa w powiecie pińczowskim celują w uprawie roślin przemysłowych: tytoniu i kolendry. Swoimi doświadczeniami w tej dziedzinie podzielią się na wystawie z innymi spółdzielcami. Sukcesami w warzywnictwie pochwala się spółdzielcy z Nieprowia.

W wystawie weźmie również udział PGR w Sędziszowie pod hasłem: Państwowe Gospodarstwo Rolne prowadzi hodowlę bydła rasowego i produkcję nasiona selekcyjne dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych. Ponadto PGR pokaże mechaniczną czyszczalnię ziół „Petikus”.

Chłopcy indywidualni, którzy będą zwiedzać wystawę rolniczą będą zestawiały maszyny rolnicze w ruchu. POM w Brzeziu w ten sposób chce zapoznać szerokie rzesze chłopów z wszystkimi walorami mechanicznej uprawy ziemi.

Ponadto w wystawie weźmą udział: Cukrownia w Czaplecie oraz Rejon Lasów Państwowych, który pokaże, jakie korzyści można osiągnąć z ubocznych produktów leśnych (trocin, żywy itp.).

Szkolnictwo, Rolnicze, Oddział Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej i Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — Oddział Nasiennictwa wystawi plansze obrazujące upowszechnienie kultury i oświaty rolniczej wśród mieszkańców Kielecczyzny.

Powiatowa Wystawa Rolnicza w Jędrzejowie organizowana jest na wzór jarmarków kolchozowych w Związku Radzieckim. Szeroki w niej udział mają spółdzielnie produkcyjne PGR-ów i chłopów gospodarujących indywidualnie przyczyni się niewątpliwie do umocnienia sespółwyci gospodarstw i do budowy neurzech.

Inż. St. Świacha I. D.

W okresie żniw trzeba pamiętać, że...

Wapnowanie ścierniska zwiększa plony

Bywa czasem, że choć zastosuje się duże ilości nawozów naturalnych i sztucznych oraz wykoną się wszelkie zabiegi pielęgnacyjne i agrotechniczne — plony żyta, jęczmienia, rzepaku, buraków lub lucerny nie są takie, na jakie się liczy.

Przyczyną niedosć wysokich plonów jest nieuregulowanie odczynu gleby, tzn. nieutworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju mikroorganizmów żyjących w glebie i użyźniających ją.

Opierając się na tej zasadzie, zgodnej z poglądami wielkiego uczonego - przyrodnika Williamsa, należy jak najczęściej stosować wapnowanie gleb. Jeśli chemicznym badaniem lub po prostu drogą praktycznych dowodów stwierdzą się zakwaszenie gleby powodujące znaczną obniżkę plonów, wówczas należy bezzwłocznie przystąpić do uzdrawiającego wapnowania. Używamy w tym celu szybko działających rodzajów wapna: palonego - mielonego lub gaszonego. Jedyne na glebach piaszczystych wskazane jest stosowanie wolniej działającego wapna — węglań wapnia albo marglu wapniatego.

Gdy oziminy wykazują niski plon lub mają plowo - żółty kolor liści (wskaźnik braku wapna), wtedy zachodzi potrzeba stosowania na glebach lekkich 10 q węglań wapnia na 1 ha, a na glebach ciężkich 5 q wapna palonego - mielonego na 1 ha.

Okres późniwy jest najodpowiedniejszą porą do stosowania wapna. Bezpośrednio po żniwach rozsiewa się wapno na ściernisku i przykrywa się płytką podorywką. Można również po podorywce rozsiewać wapno równo zabronowując je.

Wapno, które uczestniczy w całym procesie uprawy — a uczestniczy wtedy, gdy zastępuje się je przy podorywkach — ulega doładnemu zmieszaniu się z glebą. Trafi ono w znacznej mierze odławiać glebę jeszcze przed nastaniem wiosny, kiedy rozpoczyna się wegetacja roślin i kiedy są one specjalnie wrażliwe na działalność wapna.

W żadnym wypadku nie zaleca się jednak dawania wapna przed głęboką orką jesienną, wtedy bowiem dostaje się ono do głębszych warstw ziemi i zmniejsza się tym samym skuteczność jego działania na górne warstwy gleby. Takie nawożenie wskazano jest ty-

ko wówczas, gdy i podglebie potrzebuje zasilenia wapniem. Wówczas w drugiej kolejce musi się to stosować wapnowanie powierzchniowe, oczywiście z następującym po tym bronowaniem. Natychmiastowe zabronowanie jest bardzo ważne tak dla wapna palonego-mielonego jak i gaszonego.

Wapno przy dłuższym leżeniu na powierzchni wchłania kwas węglowy i traci na sile działania. Jeśli pogoda jest dżdżysta, występuje niebezpieczeństwo, że wapno rozlane stanie się ciastowate, a po wyschnięciu skamienieje.

Nieodownym warunkiem dobre go działania wapna jest równomierne rozsiianie. Najrównomierniejszy rozdział wapna nawozowego osiąga się przy użyciu siewnika. Dlatego należy zawnazsu zawrzeć umowę z ośrodkiem maszynowym na przeprowadzenie wapnowania. Dla oszczędzenia czasu i kosztów, można wysiewać wapno mieszane z nawozami pomocniczymi, jak azotniakiem, tomaszyną, saletrą i solami potasowymi.

Wapna nie można wysiewać razem z siarczanem amonu lub superfosfatem czy obornikiem. W wypadku konieczności stosowania wapna łącznie z obornikiem — należy obornik płytko przyorać, a po 8 — 14 dniach rozsiąć na wierzchu gleby wapno i dobrze je zabronować.

W roku ubiegłym do odkwaszenia gleby przez wapnowanie ściernisk przystąpiono w powiatach koniczynie i radomskim. W tym rozsiawia się wapno na ściernisku i przykrywa się płytką podorywką. Można również po podorywce rozsiewać wapno równo zabronowując je.

Ważnym interesem winni dbać o to by wapnować ścierniska. Przyczyni się przez to do zwiększenia swoich plonów.



Na zdjęciu: Delegat na Festiwal — Stanisław Socha (drugi od prawej) brygadziста draculacy BRYGADY WŁADZYSŁAWA KAMBIANIA NOWOHUTNICKIEGO. CAF w. Inż. ST. Świacha

O aktywny udział inteligencji technicznej w życiu społecznym zakładu — Zasklepienie się we własnym gronie — szkodzi rozwojowi spółdzielni

Partia nasza wychowuje nowe go człowieka, wolnego od przesądów i naleciałości burżuazyjnych, człowieka zdolnego do wielkich poświęceń w pracy dla naszej ludowej ojczyzny.

Partia nasza wychowuje również nową inteligencję — związaną z ludem i wyrosłą z ludu. która razem z klasą robotniczą poświęca swe sily budowie nowego ustroju i dlatego nam inżynierom i technikom nie wolno stać w miejscu. Nie wystarczą sumienna praca w otrzymywanym zawodzie. Musimy w dalszym ciągu uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć, aby móc przodować w pracy zawodowej, w pracy nad sobą, w pracy społecznej.

Tymczasem wielu techników i inżynierów otrzymawszy dyplom — „osiada na laurach”. I jeżeli uzyskuje wiedzę praktyczną przez wykonywanie swojego zawodu, to w sprawach ideologicznych nie troszczy się o podnoszenie swego poziomu.

Niedostateczna jeszcze niekiedy praca społeczna pracowników technicznych tych młodszych i tych starszych, ich odstawanie się od spraw młodzieży, ich częste niedostateczne jeszcze zrozumienie naszych osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych, odrywanie zagadnień gospodarczych od politycznych, sygnalizują o ciągle jeszcze słabej pracy organizacji partyjnych i ZMP-owskich na tym odcinku i o braku opieki nad kadrami technicznymi. Zdarzają się bowiem wypadki, że technik stwierdza: „Obcho dzi mnie tylko produkcja”, lub „dosyć napracowałem się w szkole”, czy wreszcie milcząco odsuwa się od zagadnień społecznych, jak to czynią np. tow. Dul i tow. Szczygiel w naszych zakładach.

My, technicy i inżynierowie winniśmy przekazywać swe wiadomości ogółowi załogi, dawać dobry przykład pracy w produkcji, a także w pracy społecznej, rozszerzać swój horyzont polityczny. Oto nasze zadania. Nasz obowiązek.

Jedną z form przekazywania swoich wiadomości jest organizowanie w każdym zakładzie szkolenia zawodowego pracowników fizycznych niewykwalifikowanych. Przez zwiększenie kwalifikacji zawodowych winniśmy podnosić poziom wiedzy technicznej naszych załóg.

I nie tylko wiedzy technicznej. Organizowanie i popularyzacja czytelnictwa dobrej książki, dyskusja nad problematyką powieści, czy filmu, dyskusowanie o pozytywnym bohaterze powieści, o jego postępowaniu, jego zainteresowaniach i poglą

dy. Organizowanie i popularyzacja czytelnictwa dobrej książki, dyskusja nad problematyką powieści, czy filmu, dyskusowanie o pozytywnym bohaterze powieści, o jego postępowaniu, jego zainteresowaniach i poglą

dy. Organizowanie i popularyzacja czytelnictwa dobrej książki, dyskusja nad problematyką powieści, czy filmu, dyskusowanie o pozytywnym bohaterze powieści, o jego postępowaniu, jego zainteresowaniach i poglą

dy. Organizowanie i popularyzacja czytelnictwa dobrej książki, dyskusja nad problematyką powieści, czy filmu, dyskusowanie o pozytywnym bohaterze powieści, o jego postępowaniu, jego zainteresowaniach i poglą

dach — trafiają do przekonania młodzieży, tworzą podatny grunt pod szkolenie ideologiczne. Wreszcie — szerokie tłumaczenie i wyjaśnianie wydarzeń politycznych w kraju i za granicą, czytelnictwo gazet wzbogaca wiedzę młodzieży i robotników, zwłaszcza tych ze wsi — pociąga do pracy nad sobą.

Oczywiście zdarza się jeszcze, że niektórzy „starej daty” pracownicy techniczni a w naszym zakładzie np. k. er. W-tu TL — niechętnym okiem patrzą na pracę społeczną, która jakoby przeszkadza w wykonywaniu planu. Zapominają oni o tym, że wzrost świadomości, skryształizowane poglądy polityczne — to gwarancja wykonania planu.

Świadomy budowniczy socjalizmu — pracuje wydaniej, bo cechuje go troska o przyszłość kraju, świadomość, że jego praca wzmacnia jeszcze bardziej obóz pokoju, świadomość, że buduje dla człowieka.

Oczywiście nie należy tłumaczyć się pracą społeczną, porzucając swe obowiązki zawodowe, jak to czyni niekiedy np. tow. Gosztyła. Trzeba umieć łączyć pracę zawodową z pracą społeczną i nauką. O potrzebie aktywnego udziału pracowników technicznych w pracy społecznej w organizacjach społecznych, ZMP-owskich czy związkowych winien uświadamiać ich przede wszystkim aktywny partyjny — aby pracownicy techniczni mogli sami z kolei oddziaływać wychowawczo własnym przykładem na innych.

Pomoc w kształtowaniu się nowego człowieka, o socjalistycznej moralności — oto zadania organizacji partyjnej w jej codziennej pracy polityczno-wychowawczej z kadrami inteligencji technicznej

Mgr Teresa Aksak
Wytwórnia Gazów Technicznych w Skarżysku—Kam.

Na prawo od szosy wiodącej do Jurkowiec — rozciągają się gospodarstwa indywidualnych chłopów w Kurowie, pow. Sandomierz. Po lewej stronie, widać czerwone dachy domów mieszkalnych i nowe budynki gospodarskie spółdzielni produkcyjnej.

— Ciężko nam było na początku — mówią spółdzielcy. — Wiele wysiłku kosztowało nas, zanim dorobiliśmy się tego, co obecnie mamy.

W ciągu trzech lat swego istnienia Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Kurowie dorobił się już niemalych wyników gospodarczych. Wybudowana została duża obora, chlewnia, magazyn.

Spółdzielcy znacznie rozwinęli hodowlę bydła i trzody chlewnej. 27 ładnych krów i 100 sztuk świń cieszą każde gospodarstwo. 5 rodzin spółdzielców mieszka już w nowych, wygodnie urządzonych domach. Plony, jakie w tym roku mają spółdzielcy są o wiele wyższe od zbiorów indywidualnych chłopów. Np. tegoroczne zbiory pszenicy u indywidualnych zapowiadają się przeciętnie na 13 q z hektara, a pszenica spółdzielcza da w tym roku nie mniej niż 25 q z ha. Taką jest fachowa ocena agronoma.

A jak rośnie liczebnie kolektyw spółdzielców w Kurowie? W ciągu trzech lat wspólnie

gospodarki RZS-u do spółdzielczego grona przybyło tylko czterech nowych członków. Są nimi gospodarujący dawniej na 4-hektarowych gospodarstwach Jan Misiak i Jan Michalski oraz bezrolni Stefan Stefański i Mieczysław Cieślak.

Obecnie spółdzielnia produkcyjna w Kurowie liczy 18 członków.

Poza spółdzielnią znajdującą się przeszło 80 gospodarstw indywidualnych

Znajdmy teraz odpowiedź na pytanie: Czym należy tłumaczyć tak mało widoczny wzrost ilości członków RZS-u w Kurowie?

Jan Pawlik, Stanisław Pająk, Franciszek Kesy i Stanisław Niewójt pracujący w swoich gospodarstwach indywidualnych nieraz myślą o wstąpieniu do spółdzielni. Trudno im jednak podjąć ostateczną decyzję. W podjęciu tej decyzji nie wiele pomogli im sami spółdzielcy, którzy w ten sposób mówią o tej sprawie:

— Kiedy my myśleliśmy się na początku (roboła w polu, obok pracy przy budowie) — to oni przyglądali się z boku. A teraz chcieliby przyjść? Na gotowe? Wtedy, kiedy najtrudniejsze i najcięższe jest już po za nami?

Takie sądy i takie zdania pokutują jeszcze u wielu członków spółdzielni produkcyjnej w Kurowie. Choć nie u wszystkich. Inaczej np. rozumuje Jan Misiak, Czesław Gebka i inni. — Wczoraj się śmiały — mówią z rozumą Misiak — dzisiaj już nie śmieją, lecz coraz pilniej patrzą na spółdzielnię i porównują naszą pracę ze swoją pracą i swoim życiem — a jutro? Jutro przyjdą do nas i razem z nami będą pracować. Człowiek się zmienia.

Spojrmy na taką wdowę Berdychowska, która ma sześćoro dzieci i gospodarzy na 3 hektarach ziemi. Cały jej dzień od świtu do zmroku wypełniony jest pracą. Berdychowska patrzy na spółdzielnię. Widzi innych niż przedtem ludzi, lepiej niż ona żyjących. I żej im pracować, bo pomagają im maszyny, różnie — bo ra-

zem, wspólnie. Głośno myślił Berdychowska o tym, że dobrze byłoby pracować razem ze spółdzielcami. Ale jakoś dotąd nie może się zdecydować. A spółdzielni? Zaden z członków spółdzielni nie pomógł Berdychowskiej, nie zachęcił ciepłym, przyjacielskim słowem, nie porozumiał z nią na temat jej pracy i jej kłopotów na indywidualnym i na temat perspektyw jej pracy w spółdzielni.

— Widzą przecież wyraźnie, jak rozwija się spółdzielnia, jakie zbiera plony, jakie dochody mają nasi członkowie, i jeszcze ich mamy nakłaniać, zachęcać do wstąpienia?!

Tak powiedział kiedyś przewodniczący RZS w Kurowie, tow. Rokosz. Czy słusznie?

Nie, niestety nie. Towarzyszu Rokosz! Każdy spółdzielnia musi zrozumieć, że jego obowiązkiem w imię wspólnego dobra winien być szczerzy i jak najserdeczniejszy stosunek do chłopów indywidualnych. Chłopi ci, są przecież braćmi spółdzielców, i spośród nich rekrutują się dzisiejsi spółdzielcy. Dlatego też, chociaż Wy spółdzielcy z Kurowa — wcześniej zrozumie liście, że gospodarka zespołowa jest lepsza od indywidualnej, że pozwoli ona na sprawliwą ocenę wysiłku każdego człowieka — pamiętajcie jednak, że i Wasi sąsiedzi dochodzą do tego samego przekonania. Ale trudno im jest przełamać samodzielnie swoje wahania wypływające z przyzwyczajenia do starych, przyzwyczajonych się form gospodarki. Trzeba im w tym pomóc.

I jeszcze jedno, co potwierdza nie zawsze właściwą postawę spółdzielców w stosunku do gromady.

W ubiegłym roku podczas żniw, spółdzielcy własną żniwiarką zżęli zboże Pawlikowi, Kesemu, Niewójtowi i innym chłopom. Chłopi odwzajemni li się spółdzielcom, pomagając przy żwózce zboża. Zdawało się, że pomyślny będzie rezultat współpracy spółdzielców i gospodarzy indywidualnych — wielu już chłopów mówiło o przystąpieniu do pracy zespołowej.

A teraz? Doszło do tego, że zanikła rozwijająca się przedtem współpraca. Co więcej — błędne i niesłuszne stanowisko wielu spółdzielców posunęło się aż tak dalece, że sądzą oni, iż chłop gospodarujący indywidualnie nie zasługują nawet na to, aby np. na żniwa — jak to „powiedziało się” samemu przewodniczącemu — dawać im maszynę GOM-owskie.

— Tłumaczyć im, gadać, silić się, a oni... często jakby nie chcieli zrozumieć, co się do nich mówi. I jeszcze im pomagać? Sami są sobie winni... — z wyrzutem mówią niekiedy spółdzielcy, nie zdając sobie sprawy ze szkodliwości takiego traktowania indywidualnie gospodarujących chłopów.

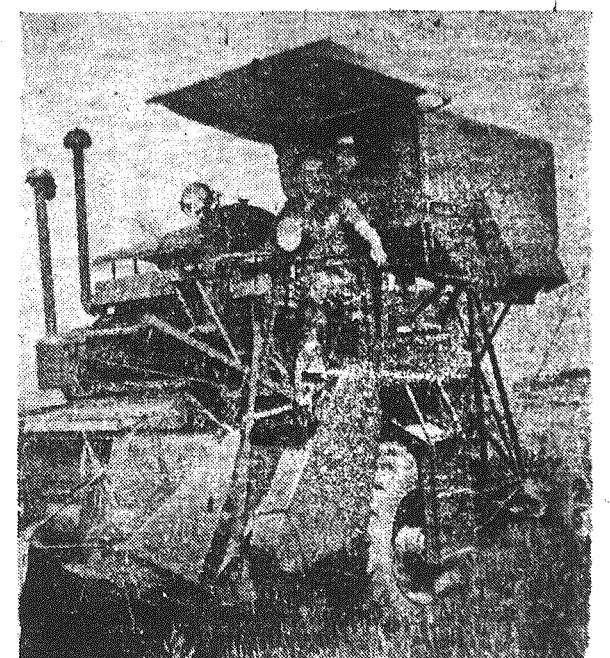
Oto, co mówił o tym towarzysz Bierut u Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej: „Spółdzielnie produkcyjne, które unikają stosunków ze swoimi sąsiadami indywidualnymi, nie tylko postępują niewłaściwie i niesłusznie, ale odgradzają się tym samym od właściwej pracy swego wzrostu. hamują rozwój ruchu spółdzielczego i zasklepiają się we własnym, ciasnym środowisku, czyniąc szkodę sprawie ogólnej”.

Wszystko to, co powiedzieliśmy o spółdzielni produkcyjnej w Kurowie dowodzi, że stabo pracuje tutaj organizacja partyjna. Organizacja partyjna, w Kurowie i tej członkiem (prawie wszyscy są spółdzielcami) wypadła z pola widzenia niezwykle ważna sprawa. Jest nią sprawa pracy z bezpartyjnymi chłopami nie spółdzielcami; w celu przekonania ich i przybliżenia do spółdzielni.

Prace tej organizacja partyjna musi koniecznie i jak najszybciej rozpocząć. Trzeba jeszcze raz i gruntownie przestudiować materiały z I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Warto również, by towarzysze z Kurowa rozpoczęli studowanie prac Józefa Stalina o budownictwie kolchozowym.

Towarzysze z Kurowa! Pamiętajcie, że od was przede wszystkim zależy, jak wzrastać będzie i powiększać się o nowych członków wasza spółdzielnia produkcyjna i jak tym samym rosnąć będzie w silę gospodarczą i dobrobyt wasz zespół.

KAZIMIERZ RUMIŃSKI — PRZODUJĄCY KOMBAJNER PGR STEBLEWO.



W PGR Steblewo (pow. gdański) pracuje kombajner Kazimierz Rumiński. Jest on synem małorolnego chłopca z powiatu rypińskiego. W ubiegłym roku Rumiński ukończył szkołę kombajnerów w Golendzinie. Ocenie pracuje na radzieckim kombajnie typu „S-4” Rumiński wyrabia przeciętnie 300 proc. normy. Na zdjęciu: Kombajner Kazimierz Rumiński na obsługiwanym kombajnie. CAF — fot. Calle

Wspomnienia z walki w szeregach SDKPiL Było to w 1905 roku

a to był mój zawód — w sezonie tzw. „martwym” nie było roboty, miałem więc dużo czasu. Chodziłem z kilkoma towarzyszami po budowach. Byłem na Świętokrzyskiej, Twardej i na Muranowie.

Robotnicy słuchali z przejęciem o tym, że nie mamy nic więcej do stracenia prócz naszych kajdan, a wszystko do zdobycia; że trzeba walczyć z caratem, który nas dusi, niszczy i nieludzki wysiłek, że trzeba łączyć siły polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w boju przeciwko tyranii. Apelowaliśmy do robotników budowlanych na Świętokrzyskiej, Twardej i na Muranowie, aby się solidaryzowali z innymi, rzucali pracę i zmusili w ten sposób przedsiębiorców kapitalistycznych do ustępstw. Kiedy agitawaliśmy na Muranowie — majster zawiadomił policję. Przyszła też wkrótce. Majster wskazał na mnie jako na „buntownika”, i zostałem aresztowany. Ale robotnicy na Muranowie przystąpili do strajku.

Na zawsze wryła mi się w pamięć wspaniała, pełna rewolucyjnego żaru demonstracja i maja 1905 r. w Warszawie. Zorganizował ją Feliks Dzierżyński z polecenia Komitetu Warszawskiego SDKPiL. W przeddzień wraz z innymi otrzymałem rewolucyjne odezwy, które pokryjomu rozdawałem robotnikom w fabrykach, zanosiłem do warsztatów, rozklejałem w nocy na płotach, a nawet rozdawałem po mieszkańcach. Pełno było wszędzie uzbrojonych patroli i carskich szpicli. W Warszawie panowała atmosfera na pięć i wycekiwania.

Nadszedł i maja. Tłumy ludzi szły ze wszystkich stron miasta na Wołę. Stamtąd ruszył potężny pochód, śpiewa-

liśmy „Międzynarodówkę”, „Czerwony Sztandar”, „Na barykady”. Wznosiliśmy okrzyki: „Przec z caratem! Niech żyje rewolucja! Niech żyje jedność robotnicza!”. W pochodzie panował podniosły nastrój. Wezbrało w nas poczucie wielkiej siły, która płynie ze zrozumienia niezwykłości idei socjalizmu.

Szliśmy Żelazna, skręciliśmy w Al. Jerozolimskie. Kiedy dojeżdżaliśmy do ul. Chałubińskiego, drogę przecinał nam duży, uzbrojony oddział żoldaków. Pochód parł naprzód. Ja miałem swoją grupę niedaleko czołówki i widziałem jak na komendę oficera żoldacy cofnęli się i ustawili rzędem wzdłuż lewej strony ulicy, po stronie torów kolejowych. Myśleliśmy, że ustąpili widząc naszą zdecydowaną postawę, i śpiewając, z podniesionymi głowami szliśmy dalej. W tej chwili zabrziała trąbka, następnie druga i rozległy się salwy karabinowe, skierowane w tłum. Powstała panika. Żoldacy bez przerwy strzelali. Było dużo zabitych oraz rannych. I ja otrzymałem wtedy postrzał.

Ten krwawy dzień zapałił serca i umysły klasy robotniczej, wznicił płomień rewolucji w innych miastach Kongresówki. Krwawych towarzyszy zmo bliżowała nas do dalszej nieugiętej walki.

Chciałbym się podzielić jeszcze jednym wspomnieniem, które mi jak żywe stoi wciąż przed moimi oczami. W lipcu 1905 r. zostałem powiadomiony, że mam być na zebraniu w Dembach Wielkich (potem się dowiedziałem, że była to konferencja międzydzielnicowa SDKPiL). Ze stacji po kilku godzinach do lasu i zajęliśmy miejsce na jego skraju. Przystąpiono do wyboru

przewodniczącego zebrania. Ktoś zaproponował tow. Józefa. Nie znalazłem go wprawdzie, ale już przedtem zwrócił moją uwagę swoją skromną powierzchownością oraz niezwykle inteligentnym wyrazem twarzy. Dowiedziałem się, że ten szacupły, o twarzy pociągłej i o wysokim czole, wyglądający na lat ok. 30 mężczyzna był właśnie Feliksem Dzierżyńskim. Miałem więc szczęście poznać tego, który wniósł tak wielki wkład w zwycięstwo polskiej klasy robotniczej, który walczył w szeregach bojowników Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wygłosił wtedy przemówienie na temat sytuacji politycznej w kraju i na świecie. Mówił o walce rewolucyjnej naszej partii z caratem. Uzasadniał konieczność tej walki. Zwracał nam stałe uwagę na ściślejsze wiązanie tej z walka proletariatu rosyjskiego. Jak urzecze ni słuchaliśmy jego słów, które wskazywały lepszą, sprawliwą przyszłość, zapalały nas do walki z caratem, kapitałem i wyzyskiem.

Kiedy byliśmy zaobsobowani dyskusją, podczas której mogliśmy w pełni wymienić nasze myśli, że strony stacji zbliżył się w naszą stronę oddział kawalerii. Tow. Józefowi padłono, aby się od nas odłączył. Odrzucił wszelkie namowy: „Gdzie wy, tam i ja” — powiedział. Ka walerzyści byli już blisko. W ostatniej chwili kilku towarzyszy próbowało się wydstać z zasadki, ale było już za późno. Razem z Józefem zostaliśmy aresztowani. Przez trzy miesiące siedzieliśmy w X Fawilonie Cytadeli.

Jestem szczęśliwy, że dane mi było walczyć w szeregach SDKPiL, bohaterskiej poprzedniczki KPP, PPR i PZPR, walczyć o wyzwolenie narodowe i społeczne, i że dziś urzeczywistniły się ideały, za które w przeszłości lała się krew najlepszych synów ojczyzny.

Mosty trzeba wybudować

W gromadzie Zborówek (pow. Busko) znajduje się most. Jest on jednak tak spróchniały, że grozi zawaleniem. Właściciel, na leżałoby go już zamknąć dla przejazdów, ale wtedy gromady z gminy Pacanów byłyby odcięte od stacji kolejowej.

Prezydium GRN w Pacanowie postanowiło co prawda most wyremontować, ale nie otrzymało na ten cel przydziału drzewa. W bieżącym roku starania ponowiono, lecz Wydział Komunikacyjny Prezydium PRN w Busku nadal żądał się brakiem drzewa.

Tak samo przedstawia się sprawa drugiego mostu na kanale w gromadzie Zalesie, który został zniszczony przez wiosenną powódź. Zniszczenie tego mostu odcięło dziesięć gromad nadwiślańskich od sędziwy gminy. Mieszkańcy tych gromad zpuszczeni są robić objazd długości 30 km.

Istnieją więc chyba dostatecznie ważne powody, ażeby wyremontować jeden i zbudować drugi most. Zwracamy na to uwagę Prez. Wicewoźdkiej Rady Narodowej w Kielcach.

Czesław Pytel Pacanów

Jeszcze można zgłaszać się do techników rolniczych

Technika Rolnicze wszystkich typów i specjalności przyjmują jeszcze zapisy kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1953-54. Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 25 sierpnia br.

W Technikach Rolniczych można zdobyć wykształcenie w zakresie agrotechniki, zootechniki, mechanizacji rolnictwa, robót wodno-melioracyjnych, weterynarii, ogrodnictwa, rachunkowości rolnej i budownictwa wiejskiego.

Do 4-letnich techników rolniczych przyjmowana jest młodzież, odznaczająca się zamiłowaniem do pracy w rolnictwie, w wieku od 14 do 16 lat, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej.

Examin wstępny obejmuje takie przedmioty jak: język polski, matematyka i nauka o Polsce i świecie współczesnym w zakresie 7 klas szkoły podstawowej.

Nauka w technikach rolniczych trwa 4 lata. Po ukończeniu absolwent otrzymuje świadectwo dojrzałości z tytułem technika, uprawniające do wstępu na wyższe uczelnie.

Drzwiczki bez... wąsów

...Rzecz dzieje się w Radomiu w sklepie z artykułami żelaznymi, przy ul. Rwańskiej.

— Czy są drzwiczki do pieca pokojowego?

— Owszem, ale bez wąsów (wąsami nazwane są śruby do pieców).

Sklepy z artykułami żelaznymi przy ul. Malczewskiego, Marchlewskiego i inne:

— Czy mogą dostać drzwiczki do pieca?

— Nie. Mamy tylko wąsy...

A teraz to, co dowiadujemy się w sklepie mieszczącym się przy Placu 3-go Maja.

— Dostane drzwiczki do pieca?

— Nie. Mamy tylko wąsy...

Coż zrobić. Kupiłem wąsy a w innym sklepie drzwiczki. Widać coś w MHD jest w nieporządku. Bo jeśli fabryka wydaje niekompletne drzwiczki, należałoby sprawdzić to i wyjaśnić.

Moral: ułatwiamy sobie życie. (Na podst. koresp. J. Cukierskiego)

W czynie społecznym Mieszkańcy ulicy Pomorskiej zakładają w swojej dzielnicy instalację wodociągową

Kielce należą do miast ubogich w wodę. Założona w okresie międzywojennym sieć wodociągowa objęła tylko śródmieście, a peryferie bowiem nikt się nie troszczył. Mieszkańcy przedmięścia zadawali się wodą saskorną, czerpaną ze studni. Po wywołaniu, stan ten z roku na rok ulega poprawie — mieszkańcy coraz dalszych przedmieść otrzymują wodę uliczną. Niemalże waznym czynnikiem, mającym zasadniczy wpływ na przyspieszenie budowy instalacji wodociągowej na terenie całego miasta, jest pomoc ludności przy przeprowadzaniu prac wstępnych, a więc praca przy wykopaliskach niezbędnych przy zakładaniu rur wodociągowych. Zrozumieeli to mieszkańcy przedmieścia Karłowka, zrozumieli również mieszkańcy ulicy Dymiańskiej i Borowej — i dlatego posiadają dziś źródło uliczne, dostarczające im dobrą i zdrową wodę.

Sladem inicjatorów zakładania instalacji wodociągowej w czynie społecznym poszli ostatnio mieszkańcy ul. Pomorskiej.

Z inicjatywy Komitetu Blokowego Nr 16 w dniu 13 lipca zwołane zostało zebranie miejscowej ludności, na które przybyło około 80 osób. Wybrano społeczny komitet budowy wodociągu w składzie: ob. ob. Skrzypek, Józef Kraus i Zbigniew Strzebiński i postanowiono wziąć udział w pracach przy wykopie dla założenia wodociągu i źródeł ulicznych.

Zaproszeni na zebranie: sekretarz Prezydium MRN — tow. Kawa i dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej — tow. Dziubiński, przyrzekli przystąpić do zakładania instalacji wodociągowej i źródeł ulicznych — niezwłocznie po wykonaniu przez ludność wykopów.

Pracę rozpoczęto 23 lipca i do

28-go przeprowadzono już 80 metrów biegnących wykopu. W pracy wyróżniają się szczególnie ob. ob. Feliks Lechowski, Wincenty Rabiej, Mieczysław Wieliczko, Kazimierz Mokliwski, Kazimierz Stradomski, Nowakowie oraz młodzież: Jerzy

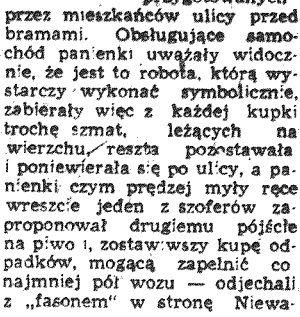
Kraus, Józef i Barbara Straczyński.

W najbliższych dniach pracownicy MPGK przystąpią do instalowania w wykopach rur wodociągowych. Jesienią ulica Pomorska — po raz pierwszy w dziejach Kielc — mieć będzie dobrą i zdrową wodę.

Przykład mieszkańców Karłowki, Dymiańskiej, Borowej i Pomorskiej, winien zachęcić do pracy społecznej mieszkańców pozostałych przedmieść, nie posiadających dotąd wodociągów. Od nich samych tylko zależy przyspieszenie terminu założenia instalacji wodociągowej. Tamtejsze komitety blokowe mają tu wzięcie zadanie.

Słowo kieleckie

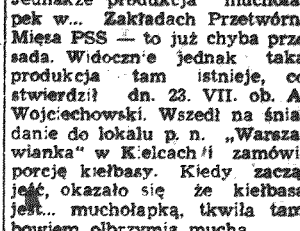
DELIKATNE RECE Dn. 14. VI. o godz. 9.30 przez ul. 1 Maja w Kielcach jechały dwa samochody „Star”, których zadaniem było zbieranie szmat i szmelcu, przygotowanych przez mieszkańców ulicy przed bramami. Obsługujące samochód panienki uważały widocznie, że jest to robota, którą wystarszy wykonać symbolicznie, zabierały więc z każdej kupki trochę szmat, leżących na wierzchu, reszta pozostawała i poniewierala się po ulicy, a panienki czym prędzej myły ręce wreszcie jeden z szoferów zaproponował drugiemu pojechać na piwo i, zostawiając kupę odpadków, mogącą zapełnić co najmniej pół wozu — odjechali z „fasonem” w stronę Niewa-



chlowa i to się nazywa „zbiórka złomu”.

ORYGINALNA MUCHOŁAPKA

Jest gorąco i muchy ludziodokuczają. To też muchołapki są dziś artykułem „pierwszej potrzeby” i po winno się je produkować w dużych ilościach. Jednakże produkcja muchołapki w... Zakładach Przetwórnictwa Mięsa PSS — to już chyba przeszłość. Widocznie jednak taka produkcja tam istnieje, co stwierdził dn. 23. VII. ob. A. Wojciechowski. Wszedł na śniadanie do lokalu p. n. „Warszawianka” w Kielcach i zamówił porcję kiełbasy. Kiedy zaczął jeść, okazało się że kiełbasa jest... muchołapką, kwilła tam bowiem obrzydliwa mucha.



Pod adresem MPR-B w Radomiu

Remonty szkół należy wykonać solidnie i w terminie

Do Wydziału Oświaty Prezydium MRN w Radomiu nadesłano alarmujący list: „Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej Nr 17 na Żakowicach, w porozumieniu z kierownictwem szkoły prosi o interwencję w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w sprawie przyspieszenia remontu budynku szkoły, który rozpoczęto jeszcze w roku 1952”.

Było to wiosną br. Wydział Oświaty dotknęty był do żywego — są przecież fundusze na ten cel, były i w roku ubiegłym. Sprawa jest paląca — zaplanowano już nowe remonty. Dlaczego MPR-B zawiodło? Czy wykona powierzone mu zadania na rok bieżący? Warto się zastanowić nad tym, gdyż tegoroczny plan przewiduje remonty bieżące i kapitalne w 19 szkołach m. in. w szkołach Nr 1, 2, 4, 5, 10, 14, 15, w przedszkolu Nr 2 — ul. Kosowskiego, Nr 4 — ul. Młodzianowska, Nr 7 — ul. Buczka i innych. Na bieżące i kapitalne remonty przeznaczono przeszło 305 tysięcy złotych, a więc 4-krotnie więcej niż w roku ubiegłym.

MPR-B ma odświeżyć ściany sal szkół Nr 11 i 16 oraz w przedszkolu Nr 1 na Glinicach. Ale nie tylko prace malarskie, również reparacje drzwi i zamków drzwiowych, wykonanie ogrodzeń itp. kapitalne remonty w tych obiektach. Zadanie poważne — trzeba go zrealizować w okresie wakacji do 20 sierpnia br.

A tu ten list, że MPR-B zawodzi. Co robić? Kierownictwo Wydziału Oświaty chce ażeby tegoroczna akcja remontowa została rozpoczęta bez żadnego opóźnienia, z inicjatywy komitetów rodzicielskich wszystkich szkół radomskich wprowadziło współzawodnictwo indywidualne w celu przygotowania bazy materiałowej. Zadaniem jej było — poprzez prace obejmujące zakres drobnych napraw jak: wstawienie szyb, zakup nowego i uzupełnienie sprzętu szkolnego, przeciwpożarowego — doprowadzić pomieszczenia szkolne do stanu gwarantującego terminowe rozpoczęcie robót remontowych przez MPR-B.

Ale mimo tych przygotowań MPR-B zawodzi. Wykonując remont kapitalny przedszkola na Glinicach, przedsiębiorstwo nie otyknęło zewnętrznych ścian budynku, mimo że było to zastrzeżone w umowie. A oto inny przykład. W Szkole Podstawowej Nr 11 — ul. Szkół 13, MPR-B miało przeprowadzić malowanie sal, reparaację zamków oraz ogrodzić plac szkolny siatką drucianą.

Roboty rozpoczęto, ale w krótkim czasie przerwano z niewiadomych przyczyn. Również we wspomnianej na wstępie szkole Nr 17 po interwencji Wydziału Oświaty rozpoczęto prace remontowe, lecz również z nieznanych przyczyn przerwano je, nie wznowiając dotychczas.

W czym tkwi przyczyna niesolidności MPRB?

Naszym zdaniem jedną z głównych przyczyn niesolidności MPRB jest to, że remonty szkół traktuje ono marginalnie jako prace drugoplanowe, i dlatego nie stara się właściwie zorganizować przebiegu remontów w budynkach szkolnych. Poza tym inż. Jakażynski odpowiedzialny za prace remontowe mało interesuje się postępami robót na poszczególnych obiektach i stąd dają się zauważyć częste przestoje w pracach remontowych, a stąd zaawansowania robót budowlanych poważne obawy.

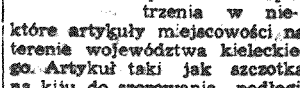
Wypływa stąd jeden zasadniczy wniosek: niewłaściwy stosunek MPRB do akcji remontów szkół musi ulec radykalnej poprawie. Przedsiębiorstwo wykonujące remonty winno skierować do zaplanowanych obiektów swe najlepsze siły fachowe oraz zapewnić im front pracy.

Termin wykonania remontów musi być dotrzymany a zaplanowane prace wykonane starannie. Trzeba też dokończyć na reszcie rozpoczęty w roku ubiegłym remont szkoły Nr 17, aby dzieci mogły w jak najlepszych warunkach z nowym rokiem szkolnym rozpocząć naukę.

M. Michałek

„WYSOKA TECHNIKA”

Ob. Jadwiga Fryc, która stale mieszka w Szczecinie a przyjechała do Buska do rodziców, zdumiona jest „sprawnością” aparatu zaopatrzenia w nie-



które artykuły miejscowości na terenie województwa kieleckiego. Artykuł taki jak szcztotka na kiju do szorowania podłogi, których braku nigdy w Szczecinie nie zauważyła, tutaj jest nie do zdobycia. Czyżby ludzie naszego województwa uważali, że szorowanie podłóg jest zbyt trudne? Z rozmów przeprowadzonych „w terenie”, odnosi się wrażenie, że tak nie jest, tylko MHD i PSS widocznie są tego zdania. Toż ludzkie muszą sobie radzić w różny sposób — myją perem, robią szcztoki z piór, a są i tacy, mniej lubiący czystość, którzy nie myją podłóg w ogóle. Czyżby szcztotka na kiju wydawała im się zbyt skomplikowanym i niesprawnym narzędziem „na niskie progi” — podłogi? Prymitywizm naszych narzędzi do sprzątnięcia, który zadziwił tak obywatelkę ze Szczecina, powinien zastawiać nasze MHD-y i PSS-y i pobudzić je do większej aktywności.

Czwartek 30 lipca 1953 r.

co gdzie i kiedy?

KIELCE TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO - nieczynny KINO „MOSKWA” - film produkcji radzieckiej pt. „Aktorka”. KINO „WARSZAWA” - film produkcji węgierskiej pt. „Pomysłowy sprzedawca”. MUZEUM ŚWIĘTOBRZYSKIE - wystawa „W 50 rocznicę powstania styczniowego” i zbiory stałe. FAJSTOWY CYRK NR 7. Czwartek pocz. przedstawienie godz. 19.30. Apteka społeczna Nr. 1 ul. Sienkiewicza. 49.

RADOM TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO - nieczynny KINO „BALTYK” - film produkcji polskiej pt. „Słudzymani” i „Mistrzostwa Europy w boksie”. Apteka społeczna - Nr. 15 Plac 3-Maja.

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIER — górnik, na stanowisko kierownika technicznego, technika — górnik, na stanowisko inspektora produkcji, kierownika administracyjno-finansowego z odpowiednim przygotowaniem, najchętniej z praktyką w branży mineralnej oraz pracownika obciążonego z ubezpieczeniami i transportem mechanicznym, na stanowisko starszego referenta administracyjno-gospodarczego poszukuje G. Wynagrodzenie według statki plus obowiązującej w spółdzielczości pracy Podania wraz z krótkim życiorysem zawierającym posiadane kwalifikacje oraz przebieg dotychczasowej praktyki, należy przesyłać pod adres: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY, EKSPLOATACJA SUROWCÓW MINERALNYCH Skarżysko-Kamienna, ul. 1-go Maja 7-8, telefon 102. 184-K

ROBOTNICZA Spółdzielnia Pracy „Postęp”, Radom, ul. Buczka 18 zatrudni wykwalifikowane krawcowe w i krawców. Zarobek miesięczny około 1000 zł. 168-K

ZAKŁADY Węgna w Kielcach, Zagórka 17 zatrudniają od zaraz: DWAÓCH maszynistów — mechaników do chłodni. Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Kadry. 166-K

Zawiadomienia

MIEJSKI Handel Mięsem w Radomiu zakupi natychmiast powleczal elektryczny — półautomat. Wiadomości należy zgłaszać w biurze MHM ul. Malczewskiego 8, w godzinach od 7-ej do 11-ej. 178-K

ZARZĄD Spółdzielni Pracy Usług Różnych w Kielcach ul. Leonarda 19 zwraca się z prośbą do wszystkich przedsiębiorstw i instytucji o kierowanie zleceń na usługi szklarki (szklenie okien) w miejscach licznych ze względu na duże nasilenie i tych usług w okresie jesienno-zimowym a tym samym na powstanie trudności szybkiego ich wykonania. 171-K

Ogłoszenia drobne

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna na nowoczesną naukę księgowości. Łódź 1, skrytka 169. 189-K

ZOBUT SOT Tedeusz, zam. Lechówek zgubił dokumenty osobiste oraz kartę meldunkową. 2007-P

KOWALSKI Henryk, zam. Wola Klaszorna zgubił legitymację wejściową wydaną przez Zakłady w Pionkach. 1997-P

GUTOWSKI Zdzisław, zam. Wola Goryńska zgubił wojskową kartę rejestracyjną Nr. 888 wydaną przez PRN Radom. 1998-P

MICHTA Krystyna, zam. Kielce zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce. 1471-G

SĘKOWSKI Marian, zam. Kielce zgubił legitymację służbową wydaną przez KZWM w Kielcach. 1478-G

KRAWCZYKOWSKI Władysław, zam. Wąchock zgubił przepustkę fabryczną wydaną przez Zakłady St. rachowickie. 1993-P

STANECKI Franciszek, zam. Starachowice zgubił kartę meldunkową wydaną przez MRN Starachowice pokwitowanie ankiety, książeczkę ubezpieczeniową Społecznej oraz inne dokumenty. 1992-P

JASZTAŁ Michał, zam. Pokrzywno zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Pawłów, pokwitowanie ankiety, legitymację służbową i przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Starachowickie oraz inne dokumenty. 1993-P

LUCYNSKA Cecylia, zam. Kuczów zgubiła kartę meldunkową. 1994-P

STYCHER Antoni, zam. Kielce zgubił pozwolenie stałe na noszenie Brązowego Krzyża Zasługi i dyplom na medal zwycięstwa. 1473-G

ERNESTOWICZ Józef, zam. Kielce zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN w Piekoszowie. 1474-G

STOCHMAL Andrzej, zam. Porąbka zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Bieliny oraz pokwitowanie ankiety. 1475-G

PIOTROWSKI Andrzej i Helena, zam. Fanisławice zgubił karty meldunkowe wydane przez GRN w Zajączkowie oraz pokwitowanie ankiety. 1476-G

DUDZIK Wincenty, zam. Cedzyn zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN w Dąbrowie. 1477-G

MARUSZCZAK Józef, zam. Winiary p-ta Zwłocisz zgubił kartę meldunkową. 2011-P

WÓJCIK Mieczysław, zgubił legitymację i przepustkę wejściową wydaną przez hutę im. M. Nowotki w Ostrowcu. 2010-P

CIEŚLIK Marian, zam. Sarnówek zgubił prawo jazdy, legitymację Zw. Zaw., kartę meldunkową oraz pokwitowanie ankiety i zaświadczenie raj. 2009-P

SAR Maria, zam. Kuczów p-ta. Starachowice zgubiła kartę meldunkową. 2008-P

BUGAJSKA Irena, zam. Skarżysko zgubiła kartę meldunkową Nr. K 1 6889 wydaną przez MRN Skarżysko oraz zaświadczenie pracy wydane przez Ub. Społ. w Skarżysku. 2010-P

BORAN Stanisław, zam. Gromadzi-cze zgubił przepustkę stałą wydaną przez hutę im. M. Nowotki w Ostrowcu. 2013-P

SZPROCH Stanisława, zam. Biata Wielka zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Lelów oraz pokwitowanie ankiety. 2014-P

ODELSKI Kazimierz, zam. Biłto zgubił legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe w Skarżysku. 2013-P

PLUTA Maria, zam. Kawęczyn zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Komendę MO w Motkowiecach. 2012-P

NICHALSKA Otylia, zam. Rykoszy zgubiła legitymację kolejową wydaną przez PKP Kielce. 1460-G

JAKUBCZYK Andrzej, zam. Cieccho sławice zgubił prawo jazdy z wkładką Nr. 0087-49 wydaną przez Prez. ERN w Radomiu. 1479-G

MATLA Stanisława, zam. Celina zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN w Bodzentynie oraz legitymację Zw. Zaw. 1478-G

MOĆKO Maria, zam. Tulin zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN Samszonów. 1691-G

PABIAN Janina, zam. Brzeziny gm. Morawica zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN w Mgrawicy. 1482-G

LUBIE Antoniemu, zam. Kielce skradziono kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce, pokwitowanie ankiety, legitymację Zw. Zaw. oraz legitymację służbową wydaną przez CEP Miecz. 1483-G

RUDEKA Helena, zam. Kielce zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce. 1484-G

STRZYŻEK Stanisław, zam. Dominówce zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN w Dąbrowie. 1485-G

ZBANOWSKI Marian, zam. Kielce zgubił prawo jazdy kat. IIIA, oraz kartę meldunkową wydaną przez GRN Dalezycze. 1486-G

MIESZKANIA ZAMIENIE pokój z kuchnią w Kielcach na takie same lub większe w Radomiu; wiadomości: NBP ob. Białkowska Maria. 1487-G

SŁOWO ŁUDU - organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Jedności Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja: Kielce, ul. Sienkiewicza 18. Telefon redakcji: 10-55. Redaktor naczelny: J. Sienkiewicz. Redaktor odpowiedzialny: J. Sienkiewicz. Dział kulturalny i rolno-11-55. Dział korespondentów: 11-55. Redaktor techniczny: 11-55. Redakcja: poniedziałek 11-55, wtorek 11-55, środa 11-55, czwartek 11-55, piątek 11-55, sobota 11-55, niedziela 11-55. Cena numeru: 100 zł. Cena prenumeraty: 1000 zł. Adres: Kielce, ul. Sienkiewicza 18. Telefon: 10-55.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Na żniwach w Guzowie

W przededniu wielkiej imprezy

Czołowi kolarze polscy startują w Wyścigu „Pasmem Gór Świętokrzyskich“

Za 3 dni miłośnicy kolarstwa oglądać będą ciekawą imprezę, w której wezmą udział czołowi polscy zawodnicy z Wójtkiem, Klubińskim, Ulikiem i Wrzesińskim na czele.

Dorocznie organizowany przez sekcję kolarską WKKF Wyścig „Pasmem Gór Świętokrzyskich“ długości około 120 km na trasie Kielce — Miedziera — Końskie — Niekiel — Skarżysko — Suchedniów — Łączna — Wiśniówka — Kielce odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę.

Honorowego startu z boiska Gwardii w Kielcach dokona przewodniczący sekcji kolarskiej WKKF — ob. Franciszek Kafar. Start ostry odbędzie się z rogatki herbskiej.

Meta, jak corocznie znajdować się będzie na boisku Gwardii w Kielcach.

Echa narady piłkarskiej w Suchedniowie

W Suchedniowie zorganizowana została narada robocza aktywów sportowego z udziałem delegatów Komisji Sportowej — tow. Chudziaka, tow. Sowińskiego, sędziego międzynarodowego — Bukowskiego. Na naradzie obecny był przedstawiciel KW PZPR — tow. Morawski.

Po zagajeniu przez przewodniczącego LZS-u ob. Miernika, głos zabrał tow. Chudziak, zapoznając zebranych z celem narady.

Dyskusja dostarczyła wiele materiału obciążającego Komisję Sportową, ligi międzywojewódzkiej łódzkiej a w szczególności sędziów piłkarskich. Przewodniczącemu Komisji przedłożono konkretne dowody krzywdzącego ustosunkowania się sędziów piłkarskich z Łodzi, którzy swoimi stronniczymi decyzjami krzywdzili na boisku piłkarzy LZS-u.

Na meczu z Unią w Piotrkowie sędzia Zóltak przy stanie 1:0 dla LZS-u poddyktował niesłusznie 3 rzuty karne i Unia wygrała 3:1. W Widzewie w czasie spotkania z Włókierniarzem sędzia dopuścił do brutalnej gry w wyniku której 3 piłkarzy LZS-u zniesiono z boiska.

Na meczu w Częstochowie w którym wygrało Ogniwo 3:0 miejscowa publiczność niezadowolona z werdyktów krzywdzących gości wygwizdała sędziego.

Takich przykładów jest wiele, wszystkie one wykazują, że Komisja Sportowa ligi międzywojewódzkiej łódzkiej zasługuje na słowa surowej krytyki. Główny Komitet Kultury Fizycznej powinien gruntownie przeanalizować te sprawy i winnych wprowadzenia antagonizmu między sportowcami miasta i wsi surowo ukarać.

W niedzielę i wtorek na szermierczych mistrzostwach świata w Brukseli rozgrywano indywidualny turniej w szabli. Wśród kilkudziesięciu czołowych szablistów świata walczyli Polacy: PAWŁOWSKI, ZABŁOCKI, SUSKI, CZAJKOWSKI i PAWLAS. Polacy, jako finaliści turnieju drużynowego w szabli, opuścili pierwszą rundę eliminacji i startowali od razu w 1/8 finału.

Do ćwierćfinału zakwalifikowali się Zabłocki, który zajął w swojej grupie drugie miejsce wygrywając 4 walki oraz Pawłowski, który wygrał również 4 walki i zajął II miejsce w swojej grupie za Węgrem Gevlichem. Pawlas zajął w III grupie 6 miejsce i odpadł z dalszych rozgrywek, wygrywając tylko jedną walkę z Belgiem Henriem. Suski był również 6 w IV grupie, wygrywając dwie walki z Balisterem (Belgia) i Kostnerem (Niemcy Zach.). W V grupie walczył Czajkowski zajmując piąte miejsce.

W niedzielę wieczorem rozegrano spotkanie ćwierćfinałowe. Pawłowski zakwalifikował się do półfinału, zajmując czwarte miejsce. Odniósł on trzy zwycięstwa w swojej grupie. Natomiast Zabłocki po dodatkowych walkach z Balisterem (Belgia) i Berezelli (Węgry) odpadł z dalszych rozgrywek, nie wytrzymując kondycyjnie ciężkich walk.

W wtorek przed południem w spotkaniach półfinałowych Pawłowski odniósł duży sukces, kwalifikując się do finału turnieju. Polak walczył doskonale, odnosząc pięć zwycięstw: z Włochami — Nestini 5:1 i Racoa 5:3, z Austriakiem Loisel 5:2, z Francuzem Leferre 5:4 i z Mikiem — 5:2. Pawłowski przegrał tylko z doskonałym Węgrem Kovacssem 4:5.

We wtorek wieczorem rozegrano walki finałowe, które skończyły się późno w nocy.

Dzisiaj Gwardia II gra ze Stalą Końskie

Dzisiaj na boisku Gwardii w Kielcach rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy „A“ pomiędzy miejscową Gwardią II a Stalą Końską.

Początek meczu o godzinie 17-tej.

Prof. dr EDWARD CZETWERTYŃSKI członek - korespondent PAN

Aby wody naszych rzek służyły człowiekowi

Dzięki władzy ludowej, dzięki planowej gospodarce socjalistycznej, której zasadniczym celem jest wszechstronny rozwój naszej ojczyzny i jak najpełniejsze zaspokojenie potrzeb narodu, Polska przeobraża się z kraju rolniczego w kraj przemysłowo - rolniczy, z kraju zacofanego w kraj produkujący.

W ogólnym rozwoju gospodarki narodowej coraz większą rolę odgrywa gospodarka wodna, której zadaniem jest ujarzmienie niszczącego żywiołu, jakim jest woda, i wykorzystanie jej dla dobra człowieka.

ZANIEDBANIA PRZEDWRZESNIOWE

W Polsce przedwrzesniowej gospodarka wodna była bardzo zaniedbana czego najlepszym dowodem jest to, że nawet Wisła nie stanowi poważnej drogi wodnej, gdyż liczne młynziny niezmierzenie utrudniały żegluga. Co kilka lat ciężkie powodzie powodowały znaczne straty, natomiast w niektórych rejonach kraju rolnictwo narazone było stale na posuchę. W Polsce przedwrzesniowej było bardzo mało elektrowni wodnych i energia naszych rzek wykorzystywana była zaledwie w kilku procentach. Zaspokojenie miast w wodę także pozostawiało dużo do życzenia. Szczególnie pod tym względem zaniedbana była Łódź.

Działo się tak dlatego, że w Polsce burżuazyjnej cała gospodarka uzależniona była od kapitału obcego, który starał się z bogactw naszego kraju wyciągnąć jak największe zyski. Ochrona przed ciężkimi powodziami, zabezpieczenie przed posuchą czy rozwój dróg wodnych oczywiście nie interesowały kapitalistów. Nieliczne budowle wodne, wzniesione przed wojną, jak zbiorniki w Rożnowie, w Porąbce i Wapnicy, elektrownie wodne w Gródku i w Rożnowie w żadnym stopniu nie zaspokajały potrzeb kraju.

WIELKI PLAN

W Polsce Ludowej rzeki i jeziora, kanały oraz transport wodny są mieniem ogólnonarodowym. Wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki wodnej kreśli program Frontu Narodowego: „Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli... Zwrocimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne. Jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego i Walbrzyskie-

go, zaspokojymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne“.

Wiele z tych planów znajduje się już w realizacji. W budowie jest już rurociąg, który zaspokoi Łódź w wodę z nad Pilicy, w budowie jest zbiornik w Goczałkowicach, który zaspokoi w wodę śląski okręg przemysłowy. Odnowione zostały duże obszary gruntów na Żulawach, odbudowana i uruchomiona została największa obecnie polska elektrownia wodna w Dychowie, na Bobrawce, buduje się nowy stopień kanalizacyjny na Odrze w Brze go Dołnym, w budowie jest stopień kanalizacyjny na Wiśle, poniżej Krakowa, który ma duże znaczenie dla rozwoju Nowej Huty; rozpoczyna się budowa portu na Żeraniu. Tych możliwości budowlanych to dopiero początek rozwoju gospodarki wodnej w Polsce.

Opracowany został już projekt kanalizacji Bugu wraz z szeregiem zbiorników i elektrowni, przy uwzględnieniu rolniczych potrzeb przyległych obszarów. Opracowuje się także projekty budowlanych i całkowitego wykorzystania Dunajca i Sanu oraz wielu innych rzek.

MAŁO WODY W RZEKACH

Wbrew temu, co się może wydawać na pierwszy rzut oka, zasoby wodne w naszych rzekach bynajmniej nie są zbyt obfite. Jeżeli uwzględnimy, że rozwijający się przemysł potrzebuje coraz więcej wody, że rosną nowe miasta i osiedla, które trzeba zaspokoić w wodę, że dla podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej niezbędne jest nawodnienie dużych obszarów gruntów i zabezpieczenie ich w ten sposób przed posuchą, to zrozumiemy, że woda trzeba gospodarować bardzo oszczędnie. Musimy zbudować wiele zbiorników (sztucznych jezior), aby zatrzymywać nadmiar wód w okresach powodzi i gromadzić je celem nawodnienia gruntów w okresach suszy, celem zasilenia przemysłu i osiedli oraz wzmożenia produkcji energii elektrycznej.

Ponieważ chcemy przekształcić Wisłę w ważną drogę wodną, musimy sztucznie zwiększyć jej głębokość, wnosząc szereg budowli piętrzących. Budowie piętrzące na Wiśle pozwolą równocześnie wykorzystywać energię wodną w elektrowniach, które nadają się do wykorzystania. Z kolei sieć dróg wodnych musi być uzupełniona sztucznymi kanałami żegluga.

Konieczność oszczędnego gospodarowania wodą zmusza do zastanowienia się, czy nie jesteśmy w stanie przysporzyć wody w naszych rzekach. Wszak pochodzi ona z deszczów i topnienia śniegów. Woda ta częściowo paruje, częściowo zaś spływa gwałtownie po powierzchni gruntu, unosząc ze sobą żyzne cząstki gleby i powodując gwałtowne powodzie. Jeżeli udamy nam się zmniejszyć parowanie wody i osłabić jej zbyt gwałtowny spływ, tak aby wsiąkała w glebę, to zwiększymy zasoby wód gruntowych, z których korzystają rośliny uprawne, i zwiększymy zapasy wody w źródłach zasilających rzeki w okresach bezdeszczowych. Można to w znacznej mierze osiągnąć przez odpowiednie uprawy, przez zalesianie obszarów i sadzenie pasów leśnych. Rolnictwo i leśnictwo przy racjonalnym gospodarowaniu nie tylko wyzwała wody do nawodnień, ale może wyzwać na zwiększenie ogólnych zasobów wody.

POMOC NAUKI

Ogólny plan gospodarki wodnej musi uwzględniać naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

także nie zapomnieli tych braw i entuzjazmu publiczności i czuł się w obowiązku przeprosić miłośników kolarstwa w Kielcach za swą nieobecność. W liście do nas prosi o przekazanie serdecznych pozdrowień kolarzom i społeczeństwu Kielce oraz z trasy Wyścigu. „Nie będę mógł startować w naszym wyścigu, ponieważ będę reprezentował w tym czasie barwy naszej ukochanej Ojczyzny na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Wierzę jednak, że spotkamy się w roku następnym“ — kończy swój list popularny Stasio Królak.

W chwili obecnej do wyścigu zgłoszonych jest około 50 kolarzy. (Fran)

Pawłowski finalistą w turnieju szermierczym szabli

W niedzielę i wtorek na szermierczych mistrzostwach świata w Brukseli rozgrywano indywidualny turniej w szabli. Wśród kilkudziesięciu czołowych szablistów świata walczyli Polacy: PAWŁOWSKI, ZABŁOCKI, SUSKI, CZAJKOWSKI i PAWLAS. Polacy, jako finaliści turnieju drużynowego w szabli, opuścili pierwszą rundę eliminacji i startowali od razu w 1/8 finału.

Do ćwierćfinału zakwalifikowali się Zabłocki, który zajął w swojej grupie drugie miejsce wygrywając 4 walki oraz Pawłowski, który wygrał również 4 walki i zajął II miejsce w swojej grupie za Węgrem Gevlichem. Pawlas zajął w III grupie 6 miejsce i odpadł z dalszych rozgrywek, wygrywając tylko jedną walkę z Belgiem Henriem. Suski był również 6 w IV grupie, wygrywając dwie walki z Balisterem (Belgia) i Kostnerem (Niemcy Zach.). W V grupie walczył Czajkowski zajmując piąte miejsce.

W niedzielę wieczorem rozegrano spotkanie ćwierćfinałowe. Pawłowski zakwalifikował się do półfinału, zajmując czwarte miejsce. Odniósł on trzy zwycięstwa w swojej grupie. Natomiast Zabłocki po dodatkowych walkach z Balisterem (Belgia) i Berezelli (Węgry) odpadł z dalszych rozgrywek, nie wytrzymując kondycyjnie ciężkich walk.

W wtorek przed południem w spotkaniach półfinałowych Pawłowski odniósł duży sukces, kwalifikując się do finału turnieju. Polak walczył doskonale, odnosząc pięć zwycięstw: z Włochami — Nestini 5:1 i Racoa 5:3, z Austriakiem Loisel 5:2, z Francuzem Leferre 5:4 i z Mikiem — 5:2. Pawłowski przegrał tylko z doskonałym Węgrem Kovacssem 4:5.

We wtorek wieczorem rozegrano walki finałowe, które skończyły się późno w nocy.

Dzisiaj Gwardia II gra ze Stalą Końskie

Dzisiaj na boisku Gwardii w Kielcach rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy „A“ pomiędzy miejscową Gwardią II a Stalą Końską.

Początek meczu o godzinie 17-tej.



Uwijały się na polu: Maciejewska, Brudniarzowa, Farbiśłowa i Zurowska, ładując zboże na wozy i przyrępy. A potem pracowały przy młocarni, a Pietrasiewiczowa nie mogła nadziąć o startowanie wymłoczonej słomy. Teraz przewodniczący spółdzielni tow. Maciejewski może pochwalić się przed przewodniczącym Przemysłu PRN w Radomiu, jakie spółdzielnia wyhodowała ziarno.

Zdjęcia: Michał Włodarkiewicz Tekst: Wł. Równacki

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego planu zagospodarowania Polski pod względem wodnym. W ramach Komitetu pracuje już kilkanaście zespołów, skupiających nie tylko techników różnych specjalności, ale również geologów, meteorologów, hydrologów, ekonomistów, rolników itd. itd.

Przy wszelkich pracach projektowych szeroko wykorzystywane są bogate doświadczenia fachowców radzieckich, zarówno przez opieranie się na radzieckiej literaturze, jak i na bezpośrednich poradach i wskazówkach uczonych radzieckich. Korzystamy w tym wypadku z braterskiej pomocy radzieckiej, podobnie jak korzystamy z dostaw maszyn i sprzętu radzieckiego. Np. maszyny uruchomionej już elektrowni wodnej w Dychowie zostały wykonane w Związku Radzieckim i zmontowane przez radzieckich specjalistów. Wykonanie wielkich budowli wodnych byłoby nie do pomyślenia bez sprzętu i maszyn radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, troskliwa opieka naszego rządu i wspólny wysiłek robotników, techników i naukowców polskich wprzęgną nasze rzeki w służbę człowieka, a planowa gospodarka wodna stanie się jednym z elementów wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

W ubiegłym roku zaopracowano plan gospodarki wodnej, który uwzględnia naturalne warunki przyrodnicze, zbadać wszystkie potrzeby różnych gałęzi gospodarki narodowej, uwzględnić warunki ekonomiczne. Plan ten tak musi powiązać w jedną, nierozrwalną całość wiele elementów, aby osiągnąć jak najlepsze korzyści dla zaspokojenia potrzeb ludzkich i podniesienia dobrobytu najszerzszych mas społeczeństwa.

Przy Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Gospodarki Wodnej, którego zadaniem jest opracowanie ogólnego plan